

dziennik WSCHODNI

ŚRODA 7 PAŹDZIERNIKA 2020 r.



Pół miliona strat

Drogowcy przebudowujący w Lublinie ul. Lipową muszą rozebrać część tego, co już zdążyli zbudować. Prace mocno się przedłużą z powodu pożaru

STRONA 6

Leku jak na lekarstwo

PROBLEM W szpitalach brakuje leku dla pacjentów z ciężkim przebiegiem Covid-19. – Wystarczy nam go dla kilku pacjentów – słyszymy w lubelskiej klinice zakaźnej. Podobny problem jest w całej Polsce. Remdesivir jest wydzielany Europie przez Stany Zjednoczone, a następnie rozdzielany między kraje Unii według liczby ludności

Katarzyna Prus

Dostęp do remdesiviru jest bardzo ograniczony. Ilość, którą w tym momencie dysponuje nasza klinika, wystarczy zaledwie dla kilku pacjentów. Wcześniej przez ok. dwa tygodnie nie mieliśmy go wcale – przyznaje dr hab. n.med. Krzysztof Tomasiewicz, kierownik Kliniki Chorób Zakaźnych lubelskiego szpitala przy ul. Staszica.

Remdesivir to lek, który dostają chorzy z ciężkim przebiegiem Covid-19.

– Podajemy go pacjentowi w środkowym okresie choroby, kiedy jest zagrożenie, że nie będzie mógł samodzielnie oddychać i będzie musiał być podłączony do respiratora – tłumaczy Tomasiewicz. – Ze wszystkich leków, które stosujemy u pacjentów z ciężkim przebiegiem Covid-19, to on ma najbardziej udokumentowane skuteczne działanie przeciw-wirusowe. Musimy jednak pamiętać, że nie jest to lek stworzony do walki z wirusem SARS-CoV-2, wcześniej był stosowany na przykład w leczeniu gorączki Ebola.

Szpital nie może samodzielnie kupić leku, odbywa się to wyłącznie za pośrednictwem Ministerstwa Zdrowia. – Niewielka dostawa jest przewidziana na przyszły tydzień, ale nie mamy informacji ile dawek trafi do na-



szej kliniki – dodaje kierownik kliniki z ul. Staszica.

Lubelski szpital, podobnie jak placówki w całej Polsce, jest uzależniony centralnych zakupów leku na poziomie Unii Europejskiej i dostaw ze Stanów Zjednoczonych.

– Remdesivir posiadamy z przetargów unijnych. Czekamy na kolejne dostawy, do 11 października powinna się pojawić kolejna transza,

która zostanie przesłana do szpitali zgodnie z zamówieniem – informuje nas Jarosław Rybarczyk z Biura Komunikacji w Ministerstwie Zdrowia.

Ministerstwo tłumaczy, że lek jest objęty specjalnym rygiem dystrybucyjnym przez Stany Zjednoczone. – To oznacza, że jest przesyłana pewna partia na Europę, w której my mamy swój

udział proporcjonalny do liczby ludności w Unii Europejskiej – wyjaśnia PAP minister Adam Niedzielski.

– Mamy zobowiązania ze strony firmy dostarczającej lek remdesivir, że jego ilość dla całej Europy w ciągu kolejnych miesięcy będzie systematycznie zwiększana. Spowoduje to, że proporcjonalnie zwiększy się również partia, która jest przypi-

sana do Polski – zapewnia PAP Niedzielski. – Obecnie staramy się przesłać lek do szpitali, gdzie są braki. Mieliśmy ostatnią dostawę w piątek, więc troszeczkę sytuacja się poprawi. Jednocześnie konsultant krajowy analizuje, jakie powinny być ustandaryzowane dawki, bo z naszej analizy wynika, że jednostki lecznicze stosują tu różne praktyki.

Czarnek ministrem. Jest kolejny sprzeciw



Blisko 100 przedstawicieli nauki i artystów nie chce Przemysława Czarnka na fotelu ministra edukacji
STRONA 2

Lekarka zbyt chora, by ratować pacjentkę

Przed sądem ruszył proces lekarki ze szpitala przy Staszicu
STRONA 3

Biedronka odleci



W miejscu popularnego sklepu w centrum ma powstać nowy budynek
STRONA 5

Rolnicy mają blokować drogi

PROTEST Przeciw zapowiadanym zmianom Ustawy o ochronie zwierząt zamierzają dziś protestować rolnicy w całym kraju, także w województwie lubelskim. Akcja organizowana przez Agrounię ma się zacząć o godz. 10

Protesty, jak zapowiadają organizatorzy, mają być zauważalne, a niektóre nawet uciążliwe. – Będą to zarówno blokady dróg, przejazdy ciągników jak i happeningi pod biurami poselskimi. Będzie też niespodzianka w Lublinie – zapowiada Jarosław Wojtaszak, jeden z rolników, który będzie uczestniczył w akcji. Szczegółów jednak nie zdradza.

Rolnicy sprzeciwiają się wprowadzeniu „piątki dla zwierząt”, czyli nowelizacji Ustawy o ochronie

zwierząt. Ma ona wprowadzić m.in. zakaz hodowli zwierząt futerkowych z wyjątkiem królika oraz ograniczyć ubój rytualny wyłącznie do potrzeb krajowych związków wyznaniowych. – Z przerażeniem zerkamy na naszą przyszłość. Na to, co wyprawiają nasi posłowie – piszą organizatorzy akcji „Polska stanie”.

Prezes Agrounii Michał Kołodziejczak zapowiada, że na dzisiejszy poranek potwierdzonych jest około stu rolniczych blokad w całym kraju i że nie będzie woj-

wództwa, gdzie nie będzie ich przynajmniej kilka.

– To będzie wyraz naszej determinacji w walce o nasze gospodarstwa i godność, którą niemal wszyscy rządzący chcą nam odebrać zabierając konstytucyjne prawo decydowania o własności oraz swobody prowadzenia działalności – wyjaśnia Jarosław Wojtaszak.

Wczoraj członkowie Agrounii manifestowali swoje niezadowolenie w Warszawie. Przed wejściem do Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi rozłożyli słomę i odpalili race sprzeciwiając

się nie tylko „ustawie futerkowej”, ale też nominacji Grzegorza Pudy na nowego szefa resortu. Był on ostatnio zaangażowany w prace nad niechcianą przez rolników nowelizacją.

Policja zapowiada, że jest przygotowana na dzisiejsze wydarzenia. – Informacja zapowiadająca akcję rolników funkcjonuje w przestrzeni publicznej, dlatego bierzemy pod uwagę, że może dojść do protestów – przyznaje podkom. Anna Kamola z Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie.

(AA)

Zatrzymali pedofila

PRZESTĘPCZOŚĆ Zarzut wykorzystania seksualnego 14-letniej dziewczynki usłyszał 24-latek zatrzymany przez lubelskich policjantów. Na jego trop wpadli funkcjonariusze z Wydziału do Walki z Cyberprzestępczością Komendy Wojewódzkiej Policji. Ustaliли, że młody mężczyzna poznał 14-latkę z Lublina na jednym z portali internetowych.

– Bardzo szybko ich znajomość przeniosła się do komunikatora, gdzie nawiązywali połączenia wideo. Mężczyzna podczas takich rozmów doprowadził 14-latkę do wykonania innej czynności seksualnej – wyjaśnia kom. Kamil Gołębiowski,

rzecznik Komendy Miejskiej Policji w Lublinie.

Mężczyzna został zatrzymany niedaleko Krakowa. Okazało się, że miał różne materiały pornograficzne przedstawiające nastolatkę. Podczas przeszukania policjanci zabezpieczyli sprzęt elektroniczny, który zostanie teraz dokładnie sprawdzony.

24-latek trafił do lubelskiej prokuratury, gdzie usłyszał zarzuty. Będzie odpowiadał jako recydywista, bo w przeszłości był już karany za kontakty seksualne z nieletnią. Mężczyzna został tymczasowo aresztowany na trzy miesiące. Musi się liczyć z karą do 18 lat więzienia.

JSZ

Walczą o maszty od premiera

PATRIOTYZM Ponad 17 tys. mieszkańców woj. lubelskiego włączyło się do rządowego programu, w którym można wywalczyć dla swojej gminy maszt z flagą Polski. Wśród zgłoszonych lokalizacji jest pl. Zamkowy w Lublinie, chociaż w jego pobliżu znajduje się już 35-metrowy Maszt Niepodległości

Tomasz Maciuszczak

Program pod koniec sierpnia zainaugurował premier Mateusz Morawiecki. Idea jest taka, by w każdej polskiej gminie stał sfinansowany przez rząd maszt z białą-czerwoną flagą. O tym, czy tak się stanie, zadecydują mieszkańcy, bo kluczem do sukcesu jest zebranie odpowiedniej liczby internetowych podpisów.

Limity nie są wyśrubowane. W gminie do 20 tys. mieszkańców wystarczy 100 podpisów, w gminach do 100 tys. mieszkańców trzeba zebrać ich 500, zaś w większych miastach konieczne jest poparcie 1000 osób.

– Aktualnie w woj. lubelskim oddano w sumie ponad 17 000 głosów – przekazuje nam biuro prasowe Ministerstwa Cyfryzacji. Do tej pory maszt zapewnili sobie mieszkańcy Łukowa, niewiele głosów brakuje do przyznania masztu Chełmowi.

Wśród zgłoszonych lokalizacji jest też pl. Zamkowy w Lublinie. – Odbývają się tu uroczystości wojskowe i patriotyczne, ale za każ-



dym razem trzeba przywozić przenośny maszt – przekonuje Tomasz Pitucha, miejski radny PiS i lokalny lider projektu. Zastrzega, że precyzyjną lokalizację trzeba

Tak swój maszt wyobrażają sobie społecznicy z Radzyna Podlaskiego

będzie ustalić z władzami Lublina. Miejski konserwator zabytków, któremu podlega ten teren, na razie nie dostał takiej propozycji.

O maszt starają się też w Radzynie Podlaskiej. – Wstępnie myślimy o rondzie Żołnierzy WiN. Ta lokalizacja ma pełne poparcie burmistrza. Były plany, by postawić tu maszt przy okazji stulecia odzyskania przez Polskę niepodległości, ale z różnych względów się to nie udało – mówi Robert Mazurek, lider radzyńskiego projektu, na co dzień dyrektor ośrodka kultury.

– Na Facebooku wysłałem informację o projekcie do ponad stu osób i większość z nich potwierdziła oddanie głosu. W głosowanie angażują się też mieszkańcy – cieszy się Karol Papocki, licealista z Chodla.

Głosowanie potrwa do 11 listopada na stronie internetowej gov.pl/bialoczerwona.

Trzy gminy z najwyższą liczbą głosów mogą liczyć na specjalne wyróżnienie: na uroczystość zawieszenia flagi na maszcie przyjedzie osobiście szef rządu.

Przybywa ognisk

PANDEMIA Sześć nowych ognisk koronawirusa potwierdzono wczoraj w regionie, m.in. w Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej oraz w PZL Świdnik. Zmarły trzy osoby

Służby wojewody poinformowały wczoraj o 138 nowych zakażeniach koronawirusem. Najwięcej potwierdzono w Lublinie (21), powiecie włodawskim (20), łęczyńskim (19) i lubelskim (18). Wczoraj poinformowano o trzech zgonach osób chorych na Covid-19. To 83-latek z powiatu łukowskiego (szpital w Łukowie), 61-latek z Lublina (szpital w Tomaszowie Lubelskim) i 67-latek z powiatu krasnostawskiego (szpital w Krasnymstawie). Sanepid informuje, że wszyscy mieli choroby współistniejące.

Jedno z sześciu nowych ognisk SARS-CoV-2 wykryto w Państwowej Szkole Wyższej im. Papieża Jana Pawła w Białej Podlaskiej. Zakażenie potwierdzono tu u pięciu studentów pielęgniarstwa oraz fizjoterapii. – Czują się bardzo dobrze, żaden z nich nie został hospitalizowany – zaznacza Jowita Grochowiec dyrektor gabinetu rektora uczelni. Kilka grup studentów skierowano na zdalne nauczanie.

Ogniska potwierdzono też w WSK PZL Świdnik, Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej (oddział onkologii klinicznej) oraz szpitalu (oddział wewnętrzny)

i Ośrodka Pomocy Społecznej w Janowie Lubelskim i szpitalu im. Jana Bożego w Lublinie (Oddział Chorób Płuc).

W białskim szpitalu zostały już tylko dwa miejsca w strefie dla pacjentów z Covid-19, gdzie hospitalizowanych jest 28 osób. – Dziesięć wymaga tlenoterapii, a dwie wspomagania oddechowego respiratorem – dodaje Magdalena Us, rzecznik placówki. Obowiązuje tu całkowity zakaz odwiedzin, osoby postronne mogą wejść tylko na ostatnie pożegnanie z pacjentem, czy odbierając chorego po wypisie. Dokumentacja wydawana jest pocztą lub przez okno.

Aż 12 szkół i przedszkoli w województwie lubelskim (w tym pięć z Włodawy) w całości przeszło na nauczanie zdalne. 22 kolejne pracują hybrydowo. To rekord w tym roku szkolnym – przyznał wczoraj Kuratorium Oświaty w Lublinie.

Na terenie województwa jest 1131 chorych na Covid-19. Dotychczas potwierdzono 3408 przypadków zakażenia SARS-CoV-2 i 56 zgonów. Wirusa pokonało 2221 osób.

(KP, EB, ASK)

Mniej pasażerów na lubelskim lotnisku

WYNIKI Wrzesień był kolejnym miesiącem ze spadkiem liczby pasażerów w Porcie Lotniczym Lublin. W minionym miesiącu z lubelskiego lotniska skorzystało o ponad 55 proc. podróżnych mniej niż w tym samym okresie ubiegłego roku.

We wrześniu obsłużono 15,2 tys. osób przy ponad 34 tys. w tym samym miesiącu 2019 roku. To wynik słabszy także od sierpniowego, gdy przez lotnisko przevinęło się ponad 19 tys. pasażerów.

– Na te liczby wpłynęła oczywiście sytuacja epidemiczna, która objęła całą branżę komunikacyjną. Różnica w liczbie pasażerów, porównując z sierpniem, spowodowana jest zakończeniem wakacyjnych lotów do Chorwacji i Grecji oraz mniejszym oferowaniem kierunków Oslo i Eindhoven – komentuje Piotr Jankowski, rzecznik prasowy Portu Lotniczego Lublin.

Jak informuje lotniskowa spółka, sporym zaintereso-

waniem cieszą się przywrócone z początkiem września przez Polskie Linie Lotnicze LOT rejsy do Warszawy. To połączenie, które dzięki przesiadce na warszawskim Okęciu umożliwia podróż m.in. do Frankfurtu, Dusseldorfu, Kopenhagi czy Mediolanu i powrót do Lublina tego samego dnia. W grę wchodzi także destynacja krajowa, a jednym z popularniejszych kierunków obok Gdańska i Wrocławia jest Szczecin.

24 października linia Wizz Air zainauguruje loty do Doncaster Sheffield, choć przynajmniej na początku będą one odbywać się nie dwa razy, a raz w tygodniu. Powodem zmiany jest wprowadzenie obowiązkowej dwutygodniowej kwarantanny dla Polaków przylatujących do Wielkiej Brytanii. Z tego samego powodu węgierski przewoźnik zredukował z pięciu do dwóch tygodniowo liczbę rejsów do Londynu Luton.

(TOMA)

Nie chcą widzieć Czarnka na fotelu ministra

KONTROWERSJE Jest kolejny głos sprzeciwu dla nominacji Przemysława Czarnka na ministra edukacji i nauki. Tym razem zaniepokojenie zamiarem powołania na to stanowisko kontrowersyjnego posła PiS wyrazili ludzie nauki i artyści.

– Kandydat na to stanowisko wielokrotnie w publicznych wypowiedziach okazywał brak szacunku dla godności człowieka w odniesieniu do osób należących do mniejszości, w szczególności osób LGBT – piszą autorzy listu. – Trudno nam zrozumieć, dlaczego osobie prezentującej wspomniane wyżej poglądy powierzane kierowanie urzędem, na którym spoczywa odpowiedzialność za kształtowanie programu oświaty i wycho-



Z powodu zakażenia koronawirusem Przemysław Czarnek nie odebrał jeszcze nominacji na stanowisko ministra

FOT. PIOTR MICHAŁSKI/ARCHIWUM

wywanie milionów polskich uczniów.

– To zupełnie niezrozumiałe i sztucznie podgrzewane manipulacją zarzuty.

Działalem, działałam i będę działał wyłącznie na podstawie prawa i w dialogu ze wszystkimi, którzy tego dialogu będą chcieli – odpi-

sał nam SMS-em proszony o komentarz Przemysław Czarnek.

Wśród blisko setki sygnatariuszy listu są przedstawiciele środowisk liberalnych, konserwatywnych, działacze organizacji pozarządowych, publicyści czy reprezentanci różnych związków wyznaniowych i grup mniejszościowych. Pod apelem podpisali się także pracownicy nauki m.in. Uniwersytetu Warszawskiego, Uniwersytetu Jagiellońskiego czy Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego oraz uczelni lubelskich: UMCS i KUL. Z drugim z tych uniwersytetów Czarnek jest związany zawodowo, a od niedawna może się pochwalić tytułem uczelnianego profesora.

(TOMA)

dziennik Wschodni

www.dziennikwschodni.pl

WYDAWCA:
Corner Media Sp. z o.o.

Siedziba redakcji:
ul. 3 Maja 18/2 (I piętro),
20-078 Lublin.

Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl

Redaktor naczelny: Krzysztof Wiejak,
tel. 81 46 26 802,
e-mail: wiejak@dziennikwschodni.pl

Zastępcy redaktora naczelnego:
Agnieszka Mazus, tel. 691 770 061,
e-mail: mazus@dziennikwschodni.pl,
Paweł Buczkowski, tel. 697 770 405,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl

Dział on-line: tel. 691 770 010,
e-mail: online@dziennikwschodni.pl

Dział sportowy:
Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 697 770 357,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biała Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chełm: Wojciech Zakrzewski, tel. 691 770 009,
e-mail: wojciech.zakrzewski@dziennikwschodni.pl

Zamość: Agnieszka Dybek, tel. 697 770 423, e-mail:
agnieszka.dybek@dziennikwschodni.pl

Biuro Reklamy: Dyrektor Grzegorz Zubala,
tel. 519 503 529
e-mail: grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl

Ogłoszenia: 81 46 26 820, 81 46 26 966,
fax 81 46 26 988, **Oferta:** 81 46 26 801,
e-mail: jakuszevska@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl

Adres: 3 Maja 18/2 (parter),
20-078 Lublin

Terenowe oddziały:
Biała Podlaska 691 770 019,
Chełm 691 770 009,
Puławy 697 770 404,
Zamość 697 770 355.

Druk: AGORA S.A.



Chór obrońców, milczenie uczelni

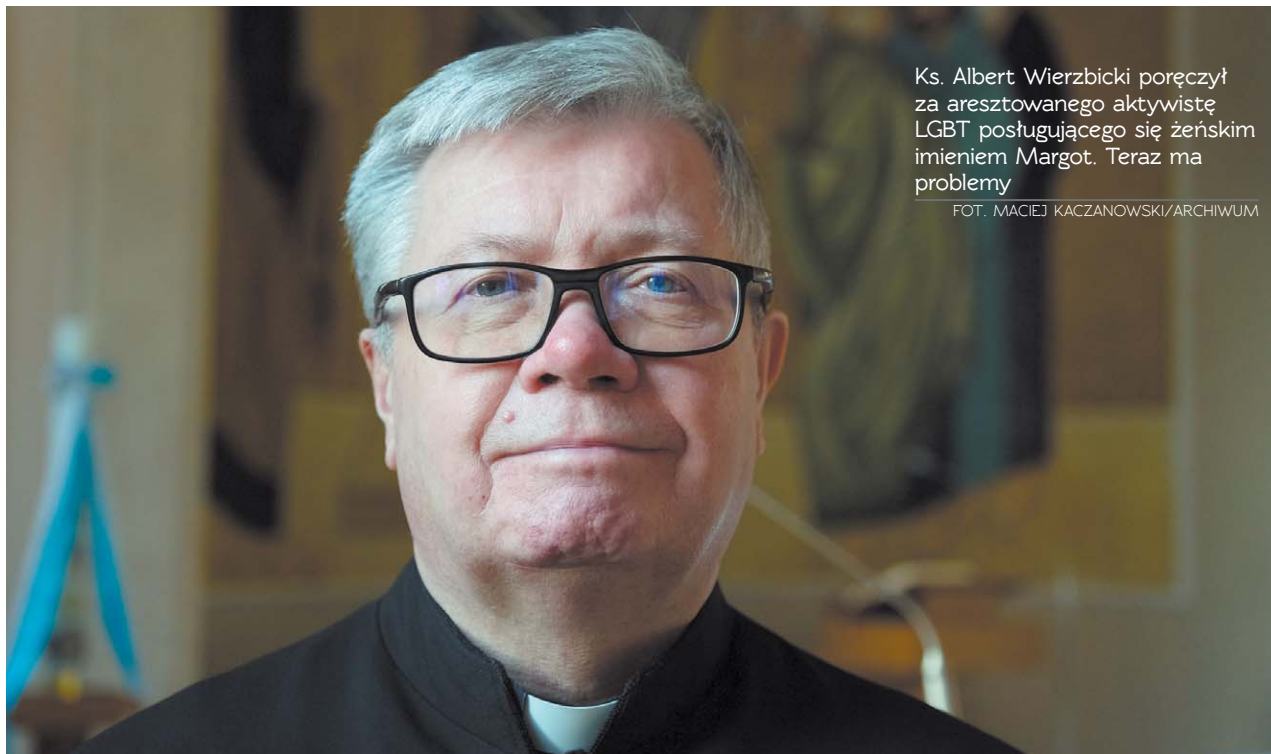
REAKCJE Kolejni naukowcy stają w obronie ks. dr. hab. Alfreda Wierzbickiego, którym ma się zająć rzecznik dyscyplinarny Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Padają nawet pytania, czy nowym wzorcem katolickiego profesora będzie od teraz Przemysław Czarek, który mówił, że osoby LGBT „nie są równe ludziom normalnym”

Tomasz Maciuszczak

O wszczęciu postępowania dyscyplinarnego wobec ks. Wierzbickiego uczelnia poinformowała pod koniec września. Według władz KUL wypowiedzi medialne wykładowcy szkodzą misji uniwersytetu, dlatego duchownym ma się zająć rzecznik dyscyplinarny.

– Kolegium Rektorskie odcina się od tych słów i apeluje, aby nie traktować ich jako stanowiska uniwersytetu – napisano w oficjalnym komunikacie, choć nie wskazano, co kryje się pod pojęciem „tych słów”. Można się domyślać, że chodzi o sytuację, w której ks. Wierzbicki poręczył za Margot, aktywistę LGBT aresztowanego latem w związku z napaścią na kierownicę ciężarówki organizacji pro-life. Wykładowca mówił, że nie zgadza się z poglądami Margot, ale jego poręczenie było reakcją na zbyt surowy jego zdaniem środek zapobiegawczy w postaci aresztu.

Decyzję o postępowaniu dyscyplinarnym wobec wykładowcy krytykuje m.in. były rektor uczelni, ks. prof. Andrzej Szostek. – Śledzę dość pilnie wypowiedzi medialne



Ks. Albert Wierzbicki poręczył za aresztowanego aktywistę LGBT posługującego się żeńskim imieniem Margot. Teraz ma problemy

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

ks. Wierzbickiego i nie znalazłem w nich nic, co naruszałoby wymiennicze w statucie KUL wymogi, co więcej: na ogół w pełni zgadzam się z głoszonymi przez niego opiniami – napisał w liście do rektora KUL ks. prof. Mirosława Kalinowskiego, nazywa-

jąc decyzję „nieuzasadnioną i niesprawiedliwą”.

– Nie potrafię kontynuować współpracy z uczelnią, której władze tak krzywdząco traktują swego profesora – podkreślił ks. prof. Szostek, rezygnując z kierowania Radą Naukową Instytutu Jana Pawła

II. Na jego gest zareagowali m.in. członkowie Komitetu Nauk Filozoficznych Polskiej Akademii Nauk. – Mijemy nadzieję, że ten nader dobitnie brzmiący głos przyczyni się do ozdrowienia sumień i umysłów oraz powstrzymania procesu moralnej dewa-

stacji środowiska naukowego i sfery publicznej – zaznaczyli w swoim liście otwartym. Nie tylko Szostek wstawił się za ks. Wierzbickim. W jego obronie do rektora napisało także 12 profesorów KUL.

Na zbieżność czasową między postępowaniem wobec

ks. Wierzbickiego a awansem profesorskim dla posła PiS Przemysława Czarnka zwraca uwagę historyk i politolog z poznańskiego Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, Paweł Stachowiak: – Czarek będzie wzorcem postawy profesora katolickiej uczelni, Wierzbicki stanie pod pręgierzem – komentuje.

Stachowiak przypomina o losach uczelnianego postępowania dyscyplinarnego w sprawie słów wypowiedzianych przez Czarnka na antenie TVP Info w dyskusji o osobach LGBT.

– Brońmy rodziny przed tego rodzaju zepsuciem, deprawacją, absolutnie niemoralnym postępowaniem, brońmy nas przed ideologią LGBT i skończmy słuchać tych idiotyzmów o jakichś prawach człowieka, czy o jakiejś równości. Ci ludzie nie są równi ludziom normalnym i skończmy z tą dyskusją – mówił Czarek w telewizji. Rzecznik dyscyplinarny KUL postanowił nie wszczynać w tej sprawie postępowania, a ostateczną decyzję podejmie rektor.

Uczelnia nie komentuje przebiegu postępowania w sprawie ks. Wierzbickiego.

Lekarka zbyt chora, by pomóc pacjentce

ZSAĐU Wczoraj rozpoczął się proces lekarki oskarżonej o narażenie życia noworodka. – Z powodu własnych problemów zdrowotnych nie była w stanie przeprowadzić resuscytacji dziecka – ocenili śledczy. Dla małej pacjentki mogło się to skończyć tragicznie

Jacek Szydłowski

Kobieta nie przyznaje się do winy i odmawia składania wyjaśnień. Lekarka odpowiada przed sądem za to, co wydarzyło się 14 stycznia zeszłego roku w szpitalu klinicznym przy ul. Staszica w Lublinie.

Feralnego dnia Ewa P. miała dyżur na oddziale neonatologii. Trafiła tam wtedy ciężarna kobieta, która miała

rodzić poprzez cesarskie cięcie. Przed południem Ewa P. została wezwana do rodzącej już pacjentki. Dziecko przyszło na świat w 38. tygodniu ciąży. Ewa P. dała mu tylko 6 punktów w skali Apgar, bo dziewczynka miała problemy z oddychaniem. Zdiagnozowano u niej wrodzone zapalenie płuc.

Pomimo tego lekarka nie podjęła jednak resuscytacji – ustalili śledczy. Ewa P. zleci-

ła to położnej, a sama poszła po pomoc do innej lekarki. Ta szybko przyszła do noworodka i przejęła resuscytację noworodka. Dziewczynka trafiła na oddział intensywnej terapii. Przeżyła. Po ponad 2 tygodniach wypisano ją do domu. Jej stan oceniono wówczas jako dobry.

O sprawie zawiadomiono jednak prokuraturę, która wszczęła śledztwo. Powołani przez nią biegli ocenili, że

wychodząc z sali po pomoc koleżanki Ewa P. naraziła życie małej pacjentki. Dziewczynka przeżyła dzięki natychmiastowej interwencji położnej i drugiej lekarki dyżurującej na oddziale.

Podczas śledztwa Ewa P. wyjaśniała, że nie była w stanie samodzielnie przeprowadzić resuscytacji dziecka, bo cierpi na stwardnienie rozsiane. Zgodnie z orzeczeniem lekarskim nie może

pracować nocą, w godzinach nadliczbowych, ani na OIOM-ie.

Oskarżona tłumaczyła, że gdy tylko zdała sobie sprawę ze stanu noworodka, doznała silnego stresu. Przekonywała, że jej stan zdrowia nagle się pogorszył: zaczęła gorzej słyszeć, zdrętwiała jej ręce, a do tego doszło podwójne widzenie. W tej sytuacji poprosiła położną o rozpoczęcie resuscytacji dziecka, a sama po-

szła sprowadzić pomoc innej lekarki.

Podczas przesłuchania kobieta podkreślała, że nie zamierzała narażać zdrowia i życia dziewczynki. Zapewniała, że robiła wszystko w „najlepszej wierze”. Teraz musi się liczyć z karą od 3 miesięcy do nawet 5 lat więzienia. Jej proces ruszył wczoraj przed Sądem Rejonowym Lublin-Zachód. Sprawa Ewy P. wróci na wokandę w listopadzie.

Szykują nowe pułapki na piratów

BEZPIECZEŃSTWO Na drogach regionu przybędzie fotoradarów i innych urządzeń do rejestracji wykroczeń popełnianych przez kierowców. W planach Inspekcji Transportu Drogowego są m.in. dwa odcinkowe pomiary prędkości i dodatkowe rejestratory przejazdu na czerwonym świetle

Nowe fotoradary mają się pojawić na al. Solidarności w Lublinie oraz w Wandzinie (droga krajowa nr 19) koło Kozłowieckiego Parku Krajobrazowego. – Będą mogły pracować w trudnych warunkach pogodowych, wysokiej i niskiej temperaturze powietrza, rejestrować prędkość do co naj-

mniej 220 km/h – informuje Główny Inspektorat Transportu Drogowego.

Nowe urządzenia będą w stanie „wyłuskać” pojazd, którego kierowca popełnia wykroczenie, spośród aut znajdujących się na kilku pasach ruchu. Zamawiane fotoradary będą rejestrować wykroczenia w obu kierunkach ruchu i zidentyfikują pojazd od-

czytując jego tablicę rejestracyjną.

Nie tylko radary

W planach jest też montaż rejestratorów wjazdu na czerwonym świetle. Takie urządzenia mogą się pojawić na dwóch skrzyżowaniach w Lublinie: na rondzie Kuklińskiego (al. Solidarności/Lubomelska/al. Kompozytorów Polskich) oraz na rondzie Narodowych Sił

Zbrojnych (ul. Jana Pawła II, Nadbystrzycka, Krochmalna). Kolejny rejestrator może trafić do Lubartowa.

Centrum Automatycznego Nadzoru nad Ruchem Drogowym przymierza się też do dwóch odcinkowych pomiarów prędkości: pomiędzy Jankami a Hrubieszowem oraz w Radzynie Podlaskim na Międzyrzeckiej od krajowej „dziewiętnastki” do ul. Pomiarowej.

Robią tysiące zdjęć

Zamawiany sprzęt skutecznie wyłapuje piratów. Świadczą o tym liczby. W pierwszym półroczu 30 fotoradarów zamontowanych w woj. lubelskim zarejestrowało 32 tys. przypadków przekroczenia dozwolonej prędkości. Rekordzista został sfotografowany w styczniu w Białce (droga krajowa nr 19), gdzie jechał z prędkością

119 km/h przy ograniczeniu do 60 km/h/.

Urządzenie odcinkowego pomiaru prędkości w Łuszczowie zarejestrowało w I półroczu 450 przypadków zbyt szybkiej jazdy, a za łączną wpadło tak 900 kierowców. Z kolei w Aniulinie (pow. puławski) zarejestrowano 940 przypadków wjazdu na skrzyżowanie na czerwonym świetle.

PAWEŁ PUZIO



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Lex deweloper na Węglinie

PRZYMIARKI Ponad 120 mieszkań chce zbudować jedna ze spółdzielni na terenie przy ul. Jaspisowej, który przeznaczony jest teraz wyłącznie pod domy jednorodzinne. Do Urzędu Miasta złożyła już wniosek o decyzję środowiskową. Z taką decyzją zamierza poprosić Radę Miasta o zgodę na budowę w trybie „lex deweloper”

Dominik Smaga

Bloki miałyby powstać na niezabudowanej działce (0,93 ha) na Węglinie Południowym, która od południa sąsiaduje z przyszłą jezdnią ul. Berylowej, od północy z kilkoma domami jednorodzinnymi, a z pozostałych z zabudową wielorodzinną. Nieruchomość nie jest jednak przeznaczona pod budowę bloków, bo obowiązujący od 18 lat plan zagospodarowania terenu pozwała stawiać tu tylko domy jednorodzinne, najwyższe piętrowe, z dopusz-

czeniem poddasza użytkowego.

O zmianę tego planu stara się właściciel terenu, który w lutym poprosił Urząd Miasta o „zmianę funkcji mieszkaniowej jednorodzinnej na funkcję mieszkaniową wielorodzinną”. Planisci z Ratusza uznali, że wniosek jest zasadny, bo działka leży „w środku nowo powstającego osiedla” bloków mieszkalnych. Miejscy radni zgodzili się z planistami i dali im zielone światło do rozpoczęcia prac nad zmianą przeznaczenia nieruchomości, a może to potrwać przynajmniej rok.

Tak długo nie zamierza czekać Spółdzielnia Budowlano-Mieszkaniowa OAZA, która chce skorzystać z ustawy zwanej „lex deweloper”. Ustawa dopuszcza budowę mieszkań w miejscach, które nie są do tego przeznaczone, o ile na taką inwestycję zgodzi się Rada Miasta. Zanim inwestor poprosi radnych o zgodę musi dostać od Urzędu Miasta decyzję środowiskową. O taką decyzję OAZA zawnioskowała w zeszłym tygodniu.

We wniosku mowa jest o „zespołe budynków” z podziemnymi garażami.

– Projektowane trzy budynki wielorodzinne będą miały od czterech do sześciu kondygnacji nadziemnych i jedną kondygnację parkingów podziemnych. Inwestycja obejmuje łącznie 122 mieszkania – informuje Monika Głazik z lubelskiego Ratusza.

Skąd wiadomo, że spółdzielnia chce budować bloki korzystając z „lex deweloper”? – Wynika to z treści złożonego wniosku o wydanie decyzji środowiskowej, w którym Spółdzielnia Budowlano-Mieszkaniowa OAZA wskazuje, w jakim trybie będzie prowadzić

postępowanie – odpowiada Głazik.

Plany inwestora niepokoją mieszkańców wspomnianych domów jednorodzinnych przy Cyrkoniovej. Wpuszczenie zabudowy wielorodzinnej na sąsiadującą z nimi działkę oznaczałoby, że będą otoczeni blokami z czterech stron. A to im się nie uśmiecha. – Gdy kupowaliśmy tu dom, teren był przeznaczony pod zabudowę jednorodzinną – skarży się mieszkaniec jednej z tych posesji. – Wyższa zabudowa zablokuje nam wiatr od południa, a już teraz, gdy działkowcy

po drugiej stronie ul. Jana Pawła II palą ogniska, to tutaj dym stoi w miejscu.

– Chodzi o cyrkulację powietrza i światło słoneczne, bo bloki wszystko zasłonią – mówi mieszkanka jednego z domów jednorodzinnych. – Zwiększająca się liczba ludzi wypłoszyła już stąd zwierzęta i ptaki. A szkoda, bo już się do nich przyzwyczaiłam.

Wniosek spółdzielni został przekazany przez Urząd Miasta do zaopiniowania sanepidowi, instytucji Wody Polskie oraz Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska.

Potrzebne lawety

PORZĄDEK Zarząd Dróg i Mostów szuka firm, które będą usuwać z lubelskich ulic nieprawidłowo zaparkowane pojazdy o dopuszczalnej masie do 3,5 t, w tym również rowery i motorowery. Samochody mają być przewożone na parking strzeżony, gdzie będą czekać na odebranie przez prawowitych właścicieli, którzy dostaną rachunek za holowanie i przechowanie pojazdu. Stawki opłat na przyszły rok zostaną uchwalone przez Radę Miasta. Zlecenie od Zarządu Dróg i Mostów ma obejmować również usuwanie z ulic wraków oraz oczyszczenie miejsca po takich pojazdach. Także

takie pojazdy będą transportowane na parking strzeżony. Jeżeli nie zostaną odebrane, będą wystawiane na sprzedaż przez samorząd miasta. Kontrakt na świadczenie takich usług ma być zawarty przez miasto na dwa lata: od stycznia 2021 do końca roku 2022. Zlecenie może trafić do dwóch firm, bo teren Lublina został podzielony na dwa rejon, każdy z nich może przypaść innemu wykonawcy. Przy wyborze firm holowniczych urzędnicy mają się kierować nie tylko deklarowaną ceną świadczenia usługi, ale też terminem płatności faktur wystawianych miastu oraz czasem dotarcia na miejsce wezwania. **(DRS)**

Mogą wyciąć mniej drzew

ZIELEŃ Ocaleć może co najmniej jedna trzecia spośród 46 drzew, które na jednym z osiedli Czubów chciało wyciąć Lubelskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej. Po przeprowadzonych na osiedlu oględzinach Urząd Miasta doszedł do wniosku, że w części przypadków „nie potwierdziła się” zasadność usunięcia drzew

Dominik Smaga

Planowana wycinka kilkudziesięciu drzew uzasadniana była przez LPEC planami przebudowy osiedlowej sieci ciepłowniczej. Przy ul. Sasankowej zlikwidowany ma być grupowy węzeł cieplny ogrzewający zasilający okoliczne budynki. Spółka zamierza go zastąpić indywidualnymi węzłami dla każdego z bloków. – Węzły indywidualne pozwalają na bardziej racjonalne gospodarowanie ciepłem. Wspólnota może samodzielnie podjąć decyzję o np. o terminach włączania ciepła – tłumaczy Teresa Stępnia-Romanek, rzeczniczka LPEC. Przy okazji wymienione mają być stare rury rozprowadzające energię do budynków. – Celem jest zmniejszenie strat ciepła.

Fachowcy z miejskiej spółki uznali, że przy wymianie instalacji trzeba będzie wyciąć 46 drzew przy Sasankowej i Różanej, bo rosną za blisko rur. Taka liczba znalazła się w złożonym do Urzędu Miasta wniosku o pozwolenie na usunięcie drzew. Urzędnicy pojechali na osiedle i stwierdzili, że część drzew z powodzeniem można ocalić. – W toku prowadzonego postępowania nie potwierdziły się okoliczności zasadności usunięcia części drzew wskazanych we wniosku – informuje oficjalnie Urząd Miasta, który wezwał spółkę do przedstawienia dokumentacji potwierdzającej konieczność wycinki. Już dziś wiadomo, że w rejonie Różanej i Sasankowej ocalone będzie przynajmniej co trzecie spośród drzew wymienionych we wniosku LPEC.

– Obecnie planowane jest zachowanie 14 drzew spośród wnioskowanych do usunięcia. Przyczyną jest odległość, w jakiej rosną one od istniejącej infrastruktury podziemnej i możliwość zastosowania alternatywnych rozwiązań technicznych – tłumaczy Monika Głazik z biura prasowego Ratusza. Dodaje, że wycinki może uniknąć jeszcze więcej drzew. – Ostateczna decyzja w sprawie liczby drzew, na które nie zostanie wydane zezwolenie, będzie podjęta po ewentualnym złożeniu przez LPEC dodatkowej dokumentacji technicznej. Spółka zapewnia, że postara się ocalić nawet te drzewa, na których usunięcie zostanie zgodę. – Ostateczna decyzja dotycząca ewentualnej wycinki zapadnie dopiero w trakcie

prowadzonych prac i po ocenie czy system korzeniowy nie zagraża bezpieczeństwu sieci – deklaruje Stępnia-Romanek. – W każdym tego typu przypadku, jeśli tylko istnieje możliwość pozostawienia drzewa, nawet rosnącego w pasie 2 m od osi rurociągu, dokładamy wszelkich starań, aby się tak stało. W celu ochrony drzew, w ich sąsiedztwie prace prowadzone będą ręcznie lub z zastosowaniem minikoparki, a systemy korzeniowe będą zabezpieczane zgodnie z zaleceniami inspektorów ochrony środowiska. Dodatkowo, aby ocalić 3 buki, zastosujemy w ich sąsiedztwie metodę bezwykopową z wykonaniem przewiertu pomiędzy drzewami. LPEC zapewnia, że w zamian za usuwane drzewa posadzi nowe.

Pani Dyrektor Agacie Kloc

z powodu śmierci

OJCA

wyrazy głębokiego współczucia składają

Zarząd i pracownicy Społem Distro Sp. z o. o.

Biedronka odleci, ale powróci

ZMIANY Nowy blok mieszkalny może wyrosnąć w ścisłym centrum Lublina przy Wieniawskiej 11. Do Urzędu Miasta wpłynął wniosek o pozwolenie na budowę w miejscu parterowego baraku, w którym znajduje się sklep Biedronka, jeden z najbardziej obleganych w mieście sklepów tej sieci

Dominik Smaga

O pozwolenie na budowę stara się deweloper prowadzący działalność gospodarczą pod firmą TK Finans Tomasz Książkowski. Złożony przez niego wniosek dotyczy rozbiórki 80-letniego baraku (oprócz sklepu spożywczego mieści się w nim tania odzież) i postawienia w tym miejscu nowego obiektu.

– Wniosek dotyczy budynku mieszkalnego wielorodzinnego z częścią handlowo-usługową – informuje Justyna Góźdz z biura prasowego Ratusza. – Planowany budynek będzie mieć osiem kondygnacji i dwie podziemne z garażami.

– W podziemnych kondygnacjach będą 103 miejsca postojowe – zapowiada Tomasz Książkowski. – Na parterze znajdzie się sklep Biedronka, na pierwszym piętrze biura, a powyżej sześć kondygnacji mieszkalnych. Planujemy 112 mieszkań o powierzchni od 40 do ponad 100 mkw., ale zakładamy, że klient będzie mógł je indywidualnie łączyć – zastrzega deweloper. Budynek powstanie na planie prostokąta.



Ul. Wieniawska 11, październik 2020

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

– Od ul. Wieniawskiej mieszkania będą mieć loggie, od ul. Karskiego nie będzie balkonów, mieszkania od strony południowej będą mieć balkony i klimatyzację.

Kiedy można się spodziewać czasowego zamknię-

NIE ONI PIERWSI

Tuż obok kolejny budynek mieszkalny (sześciopiętrowy, z usługami w parterze) chce stawiać lubelska spółka KKL, która w lipcu złożyła w Urzędzie Miasta wniosek o pozwolenie na budowę. Wniosek obejmuje też rozbiórkę parterowego baraku, który ciągnie się z jednej strony parkingu przy Jasnej (działa w nim sklep zoologiczny i antykwariat) oraz wyburzenie narożnego budynku, w którym działa sklep Zajączek i sklep odzieżowy. Rozbierany ma być również budynek przy Wieniawskiej 7 (sklep z biustonoszami), przy Wieniawskiej 9 (obecnie hot-dogi) i stojąca w głębi garmatka.

cia Biedronki przy Wieniawskiej, będącej jednym z najbardziej obleganych w mieście sklepów tej sieci? – Budowę chcemy zacząć tuż po uzyskaniu pozwolenia, prawdopodobnie w styczniu lub lutym. Prace mogą potrwać półtora roku – mówi Książkowski, który już trzy lata temu dostał od Urzędu Miasta decyzję określającą

Ul. Wieniawska 11, październik 2022

ILUSTRACJE MATERIAŁY INWESTORA

możliwy sposób wykorzystania tej nieruchomości. – W centrum jest już dużo biur, dlatego chcemy budować tu mieszkania – mówił wtedy deweloper. Od tamtej pory nie zmienił zdania.

Bajka świętuje



KINO Serdecznościami, odznaczeniami, życzeniami do 50 urodzin i pokazem filmu Agnieszki Holland rozpoczął się w poniedziałek wieczorem, 30 rok działalności lubelskiego kina Bajka.

Urodzinowa uroczystość nie została zorganizowana w piątek czy sobotę ale w poniedziałek, bo właśnie 5 października 1991 roku o godz. 15.45 rozpoczął się tu pierwszy seans. Wówczas była to sobota, codzienna gazeta, które informowała o repertuarze lubelskich kin na weekend kosztowała 1200 złotych. A repertuar Bajki czyli dwa seanse „Tańczącego z wilkami” pojawił się między ofertą: Kosmosu, Wyzwolenia, Robotnika, Studijnego (Chatka Żaka), Grażyny, Medyka, ABC Czechów, Lotu ze Świdnika i kina w Głusku.

– Gdyby nie było Bajki, to trzeba by było takie kino w mieście wymyślić, ale nie musimy tego robić – powiedział Mariusz Banach, zastępca prezydenta miasta składając życzenia urodzinowe.

Waldemar Niedźwiedź, Bożena Niedźwiedź i Renata Skowronek zostali uhonorowani medalami

Waldemar Niedźwiedź, szef kina Bajka z medalem, który wręczył Mariusz Banach, zastępca prezydenta miasta

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

„Zasłużony dla Miasta Lublin”. Takie honorowe wyróżnienie prezydenta miasta dostało także samo kino, które jest jedynym w mieście studyjnym kinem, które pracuje siedem dni w tygodniu. Z medalem wyjechał z Lublina także współzałożyciel i współwłaściciel kina Bajka, Roman Gutek. Jak zapowiedziano w poniedziałkowy wieczór, jubileusz kina będzie trwał cały rok, co miesiąc mają się pojawiać jakieś atrakcje. Organizatorzy liczą, że epidemia nie pokrzyżuje im planów. Szczegółów nie podano ale nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że na przykład mają być uruchamiane projektory, które pamiętają pierwsze seanse i nadal stoją w kabinie kinooperatorów. Po ich renowacji Bajka chce zapraszać widzów na projekcje z klasycznych kopii filmowych ze szpuli – jak przed 30 laty. (AGDY)

KONKURS

SPOŁECZNY LIDER LOKALNEGO BIZNESU

Jesteś przedsiębiorcą, prowadzisz lokalną firmę, a może zauważyłeś inicjatywę, która jest warta wyróżnienia?

1 Fundacja „Dajemy Wam Słowo” oraz Corner Media sp. z o.o. chcą nagrodzić tytułem „Społeczny lider lokalnego biznesu” 6 firm z Lubelszczyzny, które kierują się wartościami etycznymi i działają w duchu lokalnego patriotyzmu gospodarczego.

2 Zadanie konkursowe polega na przedstawieniu cennej inicjatywy, przedsiębiorstwa promującego wartości patriotyczne i etyczne w lokalnym biznesie.

3 Aby wziąć udział w konkursie należy przesłać pracę konkursową (tekst max. 1000 znaków) pocztą na adres: Fundacja „Dajemy Wam Słowo”, ul. 3 Maja 18/2, 20-078 Lublin lub skany mailowo na adres projekty.dw@gmail.com z dopiskiem „Konkurs Społeczny lider lokalnego biznesu” do dnia 16.10.2020 r.

*Oświadczam, że zapoznałem/am się z treścią regulaminu Konkursu „Społeczny lider lokalnego biznesu”, dostępnym na portalu dziennikwschodni.pl.
*Oświadczam, że wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych przez administratora – Fundacja „Dajemy Wam Słowo” z siedzibą w Lublinie, ul. 3 Maja 18/2, 20-078 Lublin w zakresie: imienia i nazwiska, numeru telefonu, oraz adresu email, a także publikacji mojego zdjęcia wraz z opisem w celach związanych z konkursem na zasadach określonych szczegółowo w regulaminie.

Projekt realizowany z Narodowym Bankiem Polskim w ramach programu edukacji ekonomicznej

NBP Narodowy Bank Polski

FUNDACJA
dajemy Wam słowo

CORNER MEDIA

Strefa urośnie na wiosnę

PRZYMIARKI Parkingi obok basenów MOSiR nie trafią do Strefy Płatnego Parkowania – tak Ratusz rozwiewa obawy kierowców. Do strefy ma włączyć „stadionową” stronę Al. Zygmunto-wskich i al. Piłsudskiego, co poparła już Rada Dzielnicy Za Cukrownią. Strefa miałaby też wchłonąć tereny sięgające do szpitala przy Jaczewskiego

Dominik Smağa

Już w piątek Rada Dzielnicy Śródmieście zajmie się planami miejskich urzędników, którzy chcą włączyć do Strefy Płatnego Parkowania tereny leżące na północ od al. Tysiąclecia. Do strefy trafić ma reszta ul. Lubartowskiej, Ruska, Nadstawna, Targowa, Nowy Plac Targowy, Probstwo, Biernackiego, Sieroca i ul. Jaczewskiego.

Do strefy włączone mają być też miejsca parkingowe po „stadionowej” stronie ciągu Al. Zygmunto-wskich-al. Piłsudskiego, gdzie dozwolony jest postój na chodniku. Tę propozycję opiniowała już Rada Dzielnicy Za Cukrownią, na której terenie leżą stadiony.

– Jesteśmy na tak – mówi nam Lidia Kasprzak-Chachaj, przewodnicząca zarządu dzielnicy i dodaje, że ta okolica nie jest zamieszkała,



Ul. Sieroca. Parkowanie będzie płatne, bo powstanie tu strefa D

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

więc wprowadzenie opłat nie odbije się na kieszeniach mieszkańców dzielnicy.

– Wprowadzenie strefy

pozwoli uporządkować zasady parkowania pojazdów na al. Piłsudskiego i Al. Zygmunto-wskich, gdzie w chwili

obecnej panuje w tej kwestii duża dowolność. Parkujące pojazdy często blokowały przejście pieszym, a także

wjazd na stadiony – czytamy w opinii rady dzielnicy. – Osoby chcące skorzystać z obiektów sportowych znajdujących się w pobliżu mają do dyspozycji bezpłatny parking przy hali sportowej MOSiR i Aqua Lublin.

Wiadomość o planowanym wprowadzeniu opłat przy Al. Zygmunto-wskich i al. Piłsudskiego zaniepokoiła kierowców, którzy obawiają się, że płatny stanie się również parking po przeciwnej stronie drogi: przy starej pływalni Strefa H2O i kompleksie Aqua Lublin. Ratusz zapewnia, że tak się nie stanie. – Teren parkingu przy obiektach MOSiR nie jest uwzględniony w projekcie rozszerzenia Strefy Płatnego Parkowania – przekazuje nam Justyna Góźdz z biura prasowego Ratusza.

Jak duże mają być opłaty za postój w nowych czę-

ściach strefy? Ratusz zapowiada, że wspomniane ulice będą zaliczone do nowej podstrefy D, a z nieoficjalnych informacji wynika, że stawki mają być zbliżone do tych z podstrefy C, czyli rejonu Rusalki i ul. Zamojskiej. Dokładna tabela opłat nie jest na razie znana.

– Cennik dla podstrefy D będzie dopiero konstruowany – informuje Góźdz. – Po pozytywnym zaopiniowaniu projektu przez Radę Miasta będzie również poddany pod jej głosowanie.

Rzeczywistego wprowadzenia opłat za postój w nowej części Strefy Płatnego Parkowania można się spodziewać, jak zakłada Ratusz, od kwietnia przyszłego roku. Nowa część obejmie 440 miejsc parkingowych. W już istniejących podstrefach A, B i C takich miejsc jest obecnie ponad 2 tys.

Straty: pół miliona i czas

PROBLEM Drogowcy przebudowujący ul. Lipową muszą rozebrać część drogi i wymienić podziemny zbiornik na deszczówkę uszkodzony w pożarze będącym prawdopodobnie skutkiem podpalenia. Straty oszacowano na pół miliona złotych. Przebudowa Lipowej została wstrzymana, a utrudnienia potrwać dłużej niż planowano



Dominik Smağa

Uszkodzony został jeden z trzech zbiorników mających przyjmować deszczówkę z odcinka kanalizacji budowanej pod Al. Raclawickich. Ich łączna pojemność to pół miliona litrów. Woda ma być z nich odprowadzana do Bystrzycy. Zbiorniki zostały już ułożone w ziemi, połączone z kanalizacją i zasypane, a na części jezdni leży już jej

konstrukcja, w tym asfalt, choć jeszcze bez ostatniej, wierzchniej warstwy. Część pracy poszła na marne wskutek nocnego pożaru, który wybuchł tu w pierwszej połowie września.

Gotowa jest już ekspertyza mówiąca o skali zniszczeń spowodowanych przez ogień w jednym ze zbiorników. – Wskazuje ona na konieczność wymiany jego części: studni oraz rur. Obecnie wykonawca opracowu-



je plan naprawczy, który wyznaczy dalsze kierunki działań – informuje Justyna Góźdz z biura prasowego Ratusza. – Tymczasowo prace na ul. Lipowej zostały przerwane. Pracujący tu drogowcy zostali oddelegowani do robót w innej części placu budowy, na ul. Poniatowskiego.

Wiadomo już, że nie da się uniknąć rozkopania odcinka ulicy. – Wymiana uszkodzonych części zbiornika,

czyli środkowej studni wraz z dochodzącymi do niej rurami, będzie się wiązała z jego rozbiórką i wykopaniem z ziemi uszkodzonych elementów w celu zamontowania nowych – potwierdza nam Justyna Góźdz. Z tego powodu utrudnienia związane z przebudową Lipowej potrwać dłużej niż zakładano. – Trudno teraz wskazać, o jaki okres przedłużą się prace. Będzie to uzależnione od harmonogramu, który



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

zostanie wskazany w planie naprawczym, jak również od dostępności komponentów, które będą konieczne do zamówienia.

Według miejskich urzędników przyczyną pożaru były podpalenie. – Prowadzimy w tej sprawie śledztwo pod nadzorem Prokuratury Rejonowej Lublin-Południe – mówi Kamil Gołębiowski, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Lublinie. – Straty są duże, oszacowano

je wstępnie na około pół miliona złotych.

Uszkodzony zbiornik, podobnie jak pozostałe, jest wykonany z tworzywa. Ratusz zapewnia, że to standardowy budulec. – Materiały i elementy użyte do budowy kanalizacji deszczowej są stosowane w całej Europie i wykonane są z tworzywa, które posiada wszelkie niezbędne atesty i certyfikaty – podkreśla Góźdz.

Plan B. To będzie interesujący sezon

KULTURA Zamiast dziewięciu symfonii Beethovena – dzieła mniej znane. W miejsce stuosobowych orkiestr – występy kameralnych zespołów. Filharmonia Lubelska rozpoczyna nowy sezon artystyczny – w nowej pandemicznej rzeczywistości

Wróciliśmy do działań w naszej siedzibie, ale nie jest to proste – przyznaje Wojciech Rodek, dyrektor Filharmonii Lubelskiej wskazując widownię, na której co drugie miejsce musi pozostać wolne, a dwa pierwsze rzędy są wyłączone z używania kompletnie. – Muzycy mają wrażenie, że grają do pustej sali... Ale są też dobre strony tej sytuacji. Zaplanowaliśmy nowy sezon tak, by eksponować to co mamy najlepsze. A to są nasi artyści. Zgodnie z pandemicznymi obostrzeniami na scenie może być maksymalnie 46 osób. To wyklucza granie symfonicznych dzieł. – Naszym planem A na ten sezon

artystyczny było zagranie dziewięciu symfonii Beethovena. Plan B to dzieła kompozytora, których nikt nie zna. To będzie bardzo interesujący sezon – przekonuje dyrektor. Nowe propozycje to czwartkowe koncerty pod hasłem Filharmonia Młodych (od listopada) czy koncerty rodzinne dla rodzin (co drugą niedzielę, o godz. 11). W programie znalazł się też grudniowy koncert dedykowany walczącym z pandemią medykom (12 grudnia), Perkusyjne Andrzejki (29 listopada) czy Zaduszki Jazzowe (30 października). – Jazz w filharmonii dawno powinien być obecny – przyznaje Rodek. I zapewnia, że to nie



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

ostatni taki projekt. Choć szefem instytucji jest już dwa lata, nadal nie szczędzi uszczypliwości swojemu poprzednikowi.

Jan Sęk, który lubelska filharmonia kierował przez dziewięć lat, miał zupełnie inną wizję tego miejsca, a Wojciecha Rodka ze

stanowiska dyrektora artystycznego zwolnił w atmosferze skandalu. – Nie chcemy wracać do czasów gdy Filharmonia Lubelska kojarzyła się z kabaretem, bo to były smutne czasy – podkreśla obecny dyrektor wyciągając spod stołu stary plakat reklamujący koncert Lubelskiej Federacji Bardów. – To już nie są plakaty filharmonii. Ktoś je podkradł i wykorzystuje. Ja nie chciałbym, by trywialność gościła na tej estradzie – podkreśla. W Filharmonii Lubelskiej rozpoczął się też cykl koncertów organowych. – I będzie to nasza tradycja – zapowiada Rodek, który nie ukrywa radości, że górujący nad sceną „król instrumentów” został

wreszcie przywrócony do życia. – Takie organy wymagają odpowiednich warunków i stałej konserwacji, a tego w ostatnich latach zabrakło – stwierdza. Najbliższe plany to także nowe oświetlenie i nagłośnienie w sali koncertowej. – Mimo remontu nie wszystko jest tak jak powinno – przyznaje dyrektor. Wojciech Rodek to jeden z trójki dyrektorów marszałkowskich instytucji kulturalnych (obok Katarzyny Mieczkowskiej i Anny Fic-Lazor), którym w tym roku Zarząd Województwa przyznał nagrodę roczną (w wysokości jednomiesięcznej pensji czyli ok. 13 tys. zł brutto). **AM**

Będzie gdzie parkować



NAŁĘCZÓW O tym, że miasto potrzebuje miejsc postojowych, kierowców nie trzeba przekonywać. Ten problem jest znany od lat, a wzrasta się w okresie letnim, gdy do kuracjuszy dołączają turyści. Sezonową uciążliwość dostrzegli także lokalni samorządowcy. W tym tygodniu miasto ogłosiło przetarg na budowę nowego parkingu przy ul. Dulebów. Obiekt powstanie niedaleko zejścia prowadzącego od ul. Sienkiewicza. Zgodnie z projektem, znajdzie się tam miejsce dla 50 aut. Roboty mają zakończyć się jeszcze przed Bożym Narodzeniem.

Miesiąc wcześniej do użytku ma zostać oddany nowy parking przy ul. Bochohnica w pobliżu kościoła. Przetarg na jego budowę został już rozstrzygnięty. Tam również docelowo będzie mogło zaparkować około 50 samochodów. Wspomnieć można rów-

W Nałęczowie przybywa miejsc postojowych. Do odnowionego parkingu w centrum (na zdjęciu), jeszcze w tym roku dołączą dwa kolejne, przy ul. Bochohnica oraz ul. Dulebów

FOT. RS/ARCHIWUM

nież o otwartym w tym roku odnowionym parkingu przy nowym placu rekreacyjnym w centrum, gdzie przewidziano miejsca zarówno dla zwyczajnych użytkowników, jak i miejscowych taksówkarzy.

Nie jest to jednak koniec planów dotyczących nowych miejsc postojowych w Nałęczowie. Samorządowcy w ciągu najbliższych kilku lat rozważają budowę kolejnego parkingu po zachodniej stronie miasta, w pobliżu boiska piłkarskiego klubu Cisy. Do tego potrzebne będą jednak zmiany w studium, do których miasto właśnie przystępuje. **RS**

1 barszcz Sosnowskiego, 2, 3... Trwa spis ognisk niebezpiecznej rośliny

REGION W Lublinie tylko w tym roku zlokalizowano kilkadziesiąt miejsc, gdzie rośnie barszcz Sosnowskiego. Specjaliści szacują, że co czwarta gmina w Polsce ma z nim problem. Trwa ogólnopolska akcja, która ma dać informację o skali zjawiska i czy inwazyjna roślina zachowuje się przewidywalnie. Każdy może wesprzeć badaczy

Informacje o Ogólnopolskim Spisie Po-wszechnym Barszczu Sosnowskiego i Barszczu Olbrzymiego 2020, które pojawiły się w sieci mogą budzić wątpliwości, czy to poważna akcja czy żart. Poważna akcja. Grupa naukowców, niezależnych ekspertów, ponownie zbiera informacje o stanowiskach w których można spotkać te niebezpieczne rośliny.

Substancje wydzielane przez barszcz Sosnowskiego i pokrewny mu barszcz kaukaski unoszą się w powietrzu, a gdy osiadają na skórze mogą powodować silne oparzenia, trudno gojące się rany, a nawet oparzenia górnych dróg oddechowych.

Takie ryzyko występuje zwłaszcza podczas upałów. Na dodatek rośliny te są inwazyjne i zagrażają rodzimym gatunkom. Dlatego pozbycie się barszczu jest sprawą ważną.

– Zbieramy dane na dwa sposoby. Każdy na naszej stronie barszcz.edu.pl znajdzie informacje jak wysłać



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

nam zdjęcie i współrzędne określające, gdzie jest barszcz. Takich zgłoszeń najwięcej mamy między majem a sierpniem, bo wówczas ludziom łatwiej go zauważyć np. spacerując czy w czasie wycieczek. Po weryfikacji czy faktycznie sfotografowana roślina jest barszczem Sosnowskiego lub barszczem olbrzymim lokalizacja trafia na naszą mapę. W ramach spisu oczekujemy jednak informacji od gmin, wojewodów, starostów, zarządców

rzek, lasów. Wszelkich możliwych instytucji na których terenie działania ogniska barszczu są. Kowalski nie może udzielić tak szczegółowych odpowiedzi jak choćby jaki był koszt usuwania inwazyjnych roślin – wyjaśnia Izabela Sachajdakiewicz z zespołu ekspertów prowadzących akcję.

Zwłaszcza, że tym razem naukowcy, którzy zajmują się tymi niebezpiecznymi roślinami od kilkadziesiąt lat, chcą weryfikować dane

spisowe, które uzyskali w latach 2012-2013.

– Wówczas w akcji wzięło udział kilkaset podmiotów przekazując nam ponad 1700 unikatowych informacji o lokalizacji stanowisk, dzięki czemu mogliśmy omówić skalę inwazji barszczu w wytycznych dotyczących zwalczania tych gatunków, opracowanych na zlecenie Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska – tłumaczy ekspert.

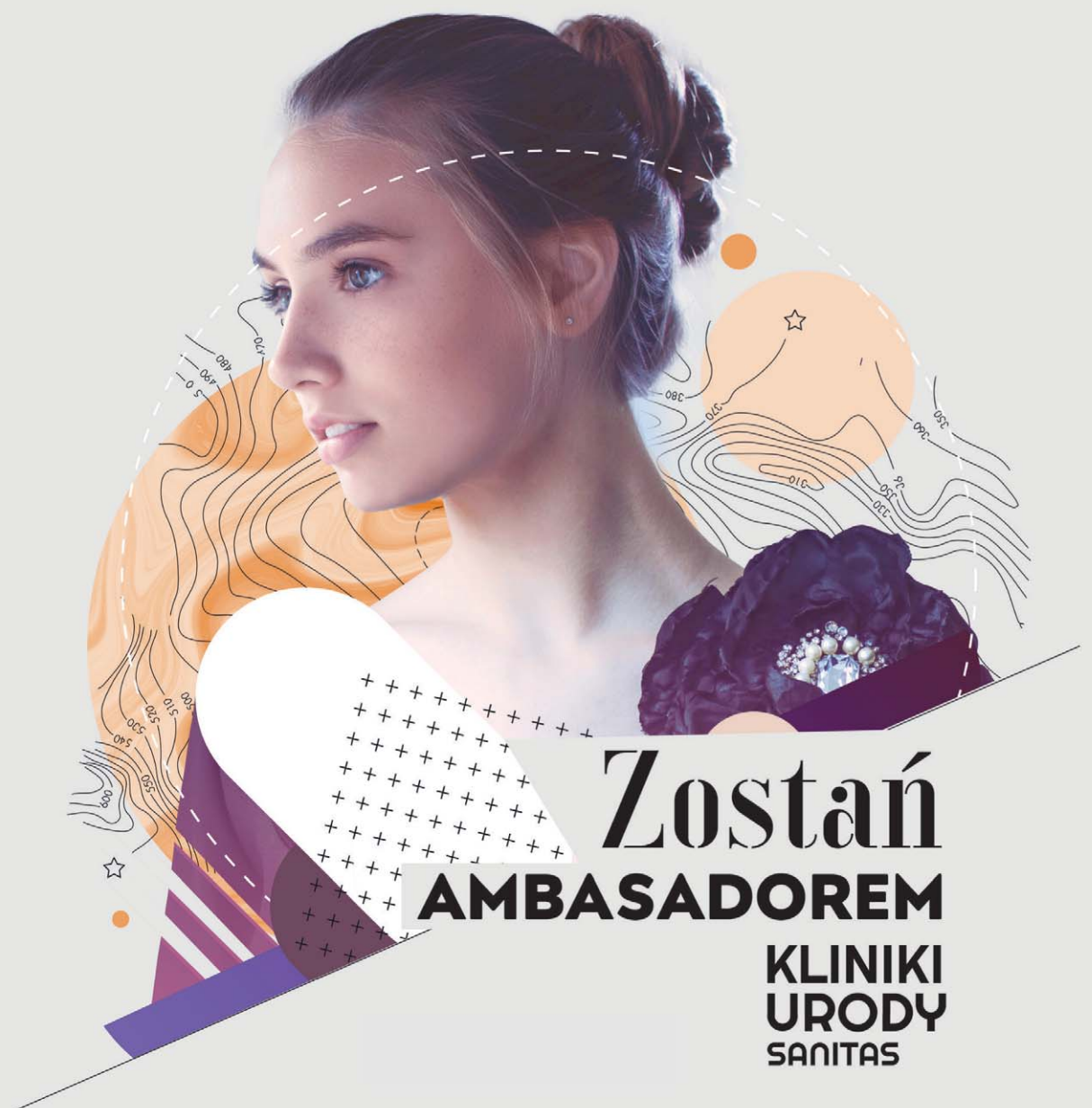
Trwający spis ma również dać odpowiedź czy sprawdziły się prognozy naukowców i będzie łatwiej przewidywać jak inwazja będzie się rozwijała. Wiedza naukowa jest niezbędna przy opracowywaniu zaleceń jak zwalczać groźne barszcze. Zwłaszcza, że pojawiają się nowe metody i osoby odpowiedzialne za walkę z roślinami powinny mieć większą świadomość problemu. Bo, jak zauważają specjaliści, zwykle wybierane są metody najtańsze a one owszem, są zabójcze dla barszczu ale i dla innych organizmów też. **(AGDY, DRS)**



**Wygraj pakiet
o wartości
8000 złotych**

więcej informacji na:
cmsanitas.pl
dziennikwschodni.pl

dziennik
WSCHODNI



Czekają na studyjny sprzęt

PULAWY Nowy aparat, kamera 4K, oświetlenie, bezprzewodowe mikrofony, green screen, monitor interaktywny – to część sprzętu, jaki trafi na wyposażenie szkolnego studia I LO im. A.J. Czartoryskiego w Puławach. Jego wartość to prawie 50 tys. zł.

Dobra wiadomość dla młodych miłośników dziennikarstwa z I LO. Jeśli wszystko pójdzie po myśli urzędników puławskiego starostwa, jeszcze w tym roku zostanie otwarte nowe studio szkolnej telewizji: TV Czartorych. To będzie mieściło się w tzw. Prokopówce, czyli osobnym budynku znajdującym się w pobliżu licealnego gmachu. Jego pomieszczenia w ostatnich latach doczekały się remontu (w czym pomógł m.in. wolontariat Zakładów Azotowych). Brakuje jedynie sprzętu, na którym mogliby pracować licealni dziennikarze.

– Dotychczas nasza telewizja działała w ten sposób, że tworzyli ją ad-hoc



W I LO może powstać nowe kółko dziennikarskie. Obecnie trwa przetarg na wyposażenie studia. Otwarcie ofert zaplanowano na 12 października

FOT. RS/ARCHIWUM

uczniowie klas informatycznych, którzy najczęściej wykorzystywali własne urządzenia, bo te nasze są już bardzo stare. Osoby zainteresowane dziennikarstwem niestety nie miały optymalnych warunków do rozwijania tej pasji. Dlatego tym bardziej cieszę się, że wkrótce się to zmieni – przyznaje Rafał Cieśla, wicedyrektor I LO.

A zmieni się sporo. W drugim już przetargu (pierwszy został unieważniony) starostwo dla I LO zamówiło urządzenia o łącznej wartości blisko 50 tys. zł. Wśród nich znajduje się nowy aparat cyfrowy z obiektywem zmienneogniskowym, kamera nagrywająca obraz w jakości 4K, statywy, bezprzewodowe mikrofony, tło

fotograficzne (green screen), sprzęt oświetleniowy, nagłośnienie, monitor interaktywny, a także wiele akcesoriów, jak karty pamięci, baterie, torby itp.

Jeśli tym razem powiat zdoła pozyskać wykonawców podzielonego na trzy części zamówienia, młodzi dziennikarze z TV Czartorych jeszcze w tym roku będą mogli zacząć rozpakowywać prezenty. Powstanie studia ma zmienić nie tylko jakość przygotowywanych materiałów. Według planów I LO, w szkole może powstać nowe kółko dziennikarskie, którego członkowie mogli rozwijać swoją pasję na zajęciach dodatkowych, tworząc jednocześnie redakcję licealnej telewizji.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Rekordowa ofensywa i złośliwość

BIAŁA PODLASKA Radni Białej Samorządowej zwracają uwagę na opóźnienia w inwestycjach. – Ma to związek z przedłużającymi się terminami wykonania dokumentacji projektowej – mówi radny Jan Jakubiec. Prezydent miasta odpowiada, że takie uwagi są nieuprawnione. – Sytuacja jest odwrotna. Jesteśmy w okresie rekordowej, historycznej ofensywy inwestycyjnej

Ewelina Burda

Podczas ostatniej sesji radni dokonali zmian w budżecie, m.in. tych dotyczących inwestycji. Niektóre zadania rozłożono do realizacji na dwa lata. – Ze zmian wynika, że istnieją przeszkody w wydatkach inwestycyjnych. Przesunięcie części wydatków wynika z wydłużających się terminów wykonania dokumentacji projektowej i uzyskania decyzji administracyjnych – mówi radny Jan Jakubiec (Biała Samorządowa). Jego zdaniem, gdy wykonawca dokumentacji nie wywiązuje się z terminów, samorząd ma możliwość aneksowania umów lub dochodzenia kar umownych.

Władze miasta tłumaczą, że nie zawsze mają wpływ na projektantów. – Oczywiście: stosujemy kary umowne w przypadku przekroczenia terminów lub aneksujemy umowy, gdy występują czynniki obiektywne – przyznaje Maciej Buczyński, zastępca prezydenta. – Nie chcemy dopuścić do sytuacji, gdy przyjmujemy błędną dokumentację i na etapie realizacji będziemy boksować się z wadliwie wykonanym projektem, który niesie ze sobą jakieś ryzyko i istnieje konieczność korekty – tłumaczy Buczyński. Tak jednak było w przypadku projektu dwóch rond z projektu transgranicznego na skrzyżowaniach z krajową „dwójką”. – Podjęliśmy decyzję o prze-

projektowaniu, aby upłynnić ruch i spowodować, że ronda będą bardziej wydajne. To wymagało pozwoleń.

– Dlaczego zatem wybieramy takie biura projektowe, co do których istnieje możliwość, że ich projekty będą wadliwe – zastanawia się radny Bartłomiej Kuczer (Biała Samorządowa).

– Wyborów dokonuje się w oparciu o procedurę przetargową. To otwarta kwestia, kto się zgłosi. Nie mamy na to wpływu – podkreśla Buczyński. Przewodniczący rady Bogusław Broniewicz z Białej Samorządowej proponuje inne podejście do procesu inwestycyjnego. – W innych miastach odbywa się to tak, że cały proces logistyki, czyli przygotowa-

nia do inwestycji trwa kilka lat, a sama realizacja zajmuje kilka miesięcy.

A w Białej Podlaskiej zarówno logistyka, jak i budowa trwają po kilka lat. Biorąc się za inwestycję, należy wziąć pod uwagę wszystkie problemy jakie możemy w danym miejscu spotkać.

Uwagi Białej Samorządowej nie spodobały się prezydentowi Michałowi Litwiniukowi. – Nie wiem, ile złej woli trzeba mieć, żeby nie

rozumieć tego, o czym tak szczegółowo rozmawiamy na komisjach i podczas innych spotkań. Sytuacja jest odwrotna, jesteśmy w okresie rekordowej inwestycyjnej ofensywy. W ubiegłym roku wydaliśmy 54 mln zł na zadania inwestycyjne – przypomina Litwiniuk. – Panów uwagi są nieuprawnione wobec tytanicznej pracy, jaką wykonuje zespół pracowników urzędu dbając o bilans budżetu. Pracy jest więcej, ale nie mnożymy zatrudnienia.

Radny Jan Jakubiec odpowiada, że uwagi wcale nie są złośliwe. – Jesteśmy po to, aby wspierać i pomagać w tej ofensywie inwestycyjnej. Ze sprawozdania finansowego budżetu za pierwsze

półrocze wynika, że z ponad 100 mln zł zaplanowanych w tym roku na wydatki inwestycyjne, zrealizowaliśmy jak dotąd 14,5 proc. tego planu.

Władze miasta tłumaczą, że procesy inwestycyjne rozpatruje się w skali roku. – To, że w połowie roku skala jest mniejsza, jest czymś oczywistym i doświadczeni radni nie wykazują niepokoju – dodaje prezydent.

Okazuje się jednak, że w Urzędzie Miasta ma powstać zespół do konsultowania dokumentacji projektowych. – Chcemy mieć pewność, że projekty, które do nas docierają, nie zawierają wad, bo nie wszystkie jesteśmy w stanie wychwycić – tłumaczy zastępca prezydenta.

Uratowali zabytkowy nagrobek

HISTORIA Na cmentarzu parafialnym w Wereszczynie (Gm. Urszulin) przedstawiciele Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków dokonali oficjalnego odbioru prac konserwatorskich przy zabytkowym grobowcu rodziny Czarnieckich. Prace zleciło miejscowe Stowarzyszenie Wereszczyński Gościniec. W ciągu ostatnich 12 lat stowarzyszeniu udało się odnowić, a w niektórych przypadkach uratować, osiem cmentarnych obiektów. To grobowiec miejscowych ziemian Karpińskich i należące do tej rodziny cztery płyty nagrobne, nagrobki Ludwika Cękalskiego, Anieli Skroniew-



Odnowiony grobowiec rodziny Czarnieckich w Wereszczynie

FOT. JACEK BARCZYŃSKI

skiej, rodziny Rucińskich, Antoniny Hlebickiej Józefowicz, krzyż żeliwny nagrobka Tadeusza Eydziatewicza oraz mogiła żołnierzy polskich poległych w 1920 i 1939 r.

Pieniądze na ten cel pochodziły z ośmiu dorocznych kwot oraz dotacji z różnych źródeł. Tylko na konserwację grobowca Czarnieckich stowarzyszenie musi wydać ponad 38 tys. zł, z czego 5 tys. to

dotacja z włodawskiego Starostwa Powiatowego.

– Staraliśmy się o dofinansowanie prac z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, ale tym razem nie otrzymaliśmy wsparcia – mówi Adam Panasiuk z Wereszczyńskiego Gościńca, na co dzień etatowy członek Zarządu Powiatu Włodawskiego. – Posiłkujemy się zatem jedynie dotacją z powiatu. Pozostałą kwotę dołożymy z kwot z poprzednich lat i tegorocznej. Problem w tym, że tegoroczna kwota z uwagi na pandemię wciąż stoi pod znakiem zapytania. Dlatego też zakładając, że tym razem w dniach 31 października-2

listopada nasz cmentarz odwiedzi mniej osób niż poprzednio już 27 września uruchomiliśmy internetową zbiorczą publiczną, którą zainteresowani znajdą pod linkiem: zrzutka.pl/juzryp. Zbiórka ta potrwa do 6 listopada. – Bardzo liczymy na datki, bo oprócz rozliczenia się z wykonawcą za grobowiec Czarnieckich chcielibyśmy planować kolejne prace – dodaje Panasiuk. Renowację nagrobka rodziny Czarnieckich przeprowadziła firma konserwatorska z Torunia. Wereszczyński Gościniec współpracuje z nią już od trzech lat i jak dotąd bardzo sobie tę współpracę chwali. (BAR)

Chodnik zwiększy bezpieczeństwo

NA DROGACH Rozpoczęła się budowa chodników między Łuszczowem a Zofiówką przy DK82. Przebudowane zostanie również skrzyżowanie w Łuszczowie z drogą powiatową 2000L, prowadzącą do Kijan. W ramach inwestycji wybudowane zostaną chodniki wzdłuż drogi krajowej nr 82 z dojazdami do zatok autobusowych w Łuszczowie Drugim oraz w Zofiówce. W sumie będzie to ok. 800 metrów nowych chodników. – Powstaną też bezpieczne przejścia dla pieszych wraz z doświetleniem zasilanym



z baterii słoneczno-wiatrowych – mówi Łukasz Minkiewicz, rzecznik prasowy

lubelskiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad w Lublinie.



Drogowcy przebudują też skrzyżowanie w Łuszczowie z drogą powiatową 2000L.

Wyremontowany zostanie też fragment drogi dojazdowej w rejonie skrzyżowania

oraz poprawiony będzie system odwodnienia.

Zakończenie prac przy budowie chodników w Łuszczowie Drugim oraz Zofiówce planowane jest jeszcze w tym roku, natomiast przebudowa skrzyżowania zakończy w połowie 2021 r.

Inwestycja realizowana jest w ramach Programu Likwidacji Miejsc Niebezpiecznych. Dzięki niej znacząco zwiększy się bezpieczeństwo zarówno kierujących w rejonie skrzyżowania, jak i pieszych na ruchliwej drodze krajowej nr 82.

(OPR. – P.P.)

Zamglawiacz na zapachy z kompostowni

RYKI Mieszkańcy ulicy Janiszewskiej skarżą się na nieprzyjemne zapachy, jakie w ostatnich miesiącach doskwierają im za sprawą sąsiedztwa z kompostownią. Po zebraniu, jakie odbyło się w tej sprawie, właściciel zakładu zapowiedział budowę instalacji „anty-odorowych”

Smierdzi niesamowicie. Naprawdę trudno to wytrzymać. Nikomu nie życzę takiego sąsiedztwa – mówi nam jedna z mieszanek ul. Janiszewskiej w Rykach, skarżąc się na odór wydostający się z położonej kilkaset metrów dalej kompostowni. Opisywane uciążliwości były jednym z punktów ubiegłotygodniowego zebrania z mieszkańcami,

które odbyło się w ryckim Ratuszu. Wśród zaproszonych gości znalazł się przedstawiciel zakładu utylizującego biodegradowalne odpady, kurowskiej firmy Pro-Eco. Czy przedsiębiorstwo zamierza podjąć jakieś działania, które zmniejszyły skalę oddziaływania kompostowni?

– Oczywiście, że tak. Zapewniam, że zrobimy wszystko, żeby te uciążliwości maksymalnie ogra-

niczyć. Chcemy to zrobić jak najszybciej, bo faktycznie w ostatnim czasie ten problem się powiększył. We wtorek lub środę uruchomimy przenośny „zamglawiacz odorowy”, który będzie produkował rodzaj mgiełki ograniczającej te zapachy – zapowiada Zbigniew Suszek, szef Pro-Eco. – Takie rozwiązanie z powodzeniem stosowane jest już w Lublinie.

To nie wszystko. Jak dodaje przedsiębiorca, zakład przy Janiszewskiej docelowo zostanie otoczony (z dwóch stron) nowym, wysokim na 7 metrów i długim na 150 metrów płotem. Ogrodzenie ma być na stałe wyposażone w urządzenia produkujące anty-odorową mgiełkę pochłaniającą brzydkie zapachy. Całość ma kosztować ok. 150 tys. zł. Budowa płotu ma zostać ukończona najpóźniej na

przełomie października i listopada tego roku.

Pomysłom na dodatkowe obniżenie uciążliwości jest więcej. Pro-Eco rozważa wykonanie ziemnych nasypów wokół kompostowni oraz nasadzeń roślin. W przyszłości zmniejszyć może się także ilość transportów bio-śmieci kierowanych na Janiszewską, a to z uwagi na plany budowy nowej kompostowni w powiecie zwoleńskim.

Rycka kompostownia przetwarza obecnie ok. 25 tys. ton odpadów biodegradowalnych rocznie, które zamienia na ziemię kompostową do uprawy roślin. Zakład w pobliżu komunalnego wysypiska odpadów działa od ponad czterech lat. Na uciążliwości związane ze składowiskiem okoliczni mieszkańcy jednak nie narzekają.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Awantura o kamień na drogę

PUCHACZÓW W czwartek na nadzwyczajnej sesji radni Puchaczowa zdecydują o skierowaniu skargi na wójta Adama Grzesiuka. Skarga ma trafić do Regionalnej Izby Obrachunkowej. Poszło o kamień na remont drogi i złamanie dyscypliny finansów publicznych

Paweł Puzio

Czwartkowa debata dotyczy zarządzeniem Nr 47/20 wójta Gminy Puchaczów z dnia 29 lipca tego roku oraz zajęcia stanowiska przez Radę Gminy. Chodzi o kamień na drogę w ramach funduszu sołeckiego w wsi Ciechanki. Sołtys tej wsi, Andrzej Zwoliński, skarży się, że Adam Grzesiuk, wójt gminy Puchaczów, nie

zrealizował zadania z budżetu sołeckiego, a środki i materiały przesunął na inną drogę tym samym złamał dyscyplinę finansów publicznych. – Droga w Ciechankach o numerze 105271L już wcześniej została wyremontowana z budżetu gminy. Nie było sensu sypać kamienia na dobrą drogę. Materiał trafił inne miejsce, gdzie była taka potrzeba. Kamień na te

zadanie kosztował 6 tysięcy złotych, 4 tys. zł to koszt przewiezienia i rozłożenia materiału. Spór idzie o tę ostatnią kwotę oraz o to, że nie przeprowadziłem konsultacji z sołtysiem przed wydaniem decyzji o skierowaniu kamienia na inną drogę – mówi Adam Grzesiuk. Fundusz sołecki wsi Ciechanki na ten rok wynosi 51 tysięcy złotych.

Andrzej Zwoliński nie

chciał rozmawiać. – Proszę śledzić czwartkowa, 8 bm., sesja Rady Gminy – zdawkowo odpowiedział sołtys Zwoliński. Radni na tej sesji mają ustosunkować się do zasadności skargi złożonej przez sołtysa i zdecydować o ewentualnym skierowaniu sprawy do Regionalnej Izby Obrachunkowej.

– Podobny przypadek wydarzył się na Dolnym Śląsku. Rzeka zerwała most,

a burmistrz łamiąc dyscyplinę finansową postawił przeprowadzić, bo mieszkańcy każdego dnia musieli nadkładać kilometry. Kontrolerzy z Izby Obrachunkowej stwierdzili, że burmistrz działał z interesem społecznym, do czego został wybrany samorząd, ale złamał dyscyplinę finansową. Urzędnik ukarał samorządowca za gospodarską postawę – dodaje Grzesiuk.

Co grozi wójtowi? Jeżeli w czwartek radni zdecydują się skierować skargę sołtysa do Regionalnej Izby Obrachunkowej, a kontrolerzy stwierdzą jej zasadność, wówczas wójt może zostać ukarany: upomnieniem, nagana, kara pieniężna lub, w drastycznym przypadku, zakazem pełnienia funkcji związanych z dysponowaniem środkami publicznymi.

Nałęczów otrzyma sztandar

HERALDYKA Gmina Nałęczów nie ma swojego sztandaru, ale to wkrótce się zmieni. Rada miejska podczas ostatniej sesji wyraziła zgodę na jego przygotowanie. Całość sfinansuje Towarzystwo Przyjaciół Nałęczowa, inicjatorzy tego przedsięwzięcia.

Zanim nowy sztandar zostanie poświęcony i zacznie brać udział w oficjalnych uroczystościach, musi zostać zaprojektowany. Zajmą się tym heraldycy. Głównym elementem pierwszego w historii miasta sztandaru zostanie jego herb. Ten tworzą dwa pola, niebieskie z krzyżem oraz czerwone ze srebrną, za-



wiązaną na dole chustą. Pierwsze nawiązuje do herbu szlacheckiego Piławy, a drugie do herbu Nałęcz; dawnych właścicieli nałęczowskim ziem.

Na potrzeby sztandaru te symbole mogą zostać nieznacznie zmodyfikowane, tak by odpowiadały heraldycznym zasadom. Projekt zostanie następnie przedstawiony rad-

Herb Nałęczowa po modyfikacjach zaprojektowanych przez heraldyków znajdzie się na nowym sztandarze gminy. Jedną ze zmian ma być wyraźniejsze zarysowanie zgięć srebrnej chusty

RYS. WIKIPEDIA

nym, a jeśli uzyska ich akceptację trafi do zaopiniowania przez Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji. Gdy ten wyrazi zgodę, nowe insygnium będzie mogło zostać zamówione.

Inicjatorami powstania sztandaru są członkowie Towarzystwa Przyjaciół Nałęczowa, którzy zapewniają pełne sfinansowanie całego przedsięwzięcia, zarówno w zakresie opracowania projektu, jak i wykonania. Pomocni okazali się sponsorzy, którzy zadeklarowali już swoje wsparcie. Nowy sztandar Gmina Nałęczów ma otrzymać już w przyszłym roku.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Wpadka na giełdzie

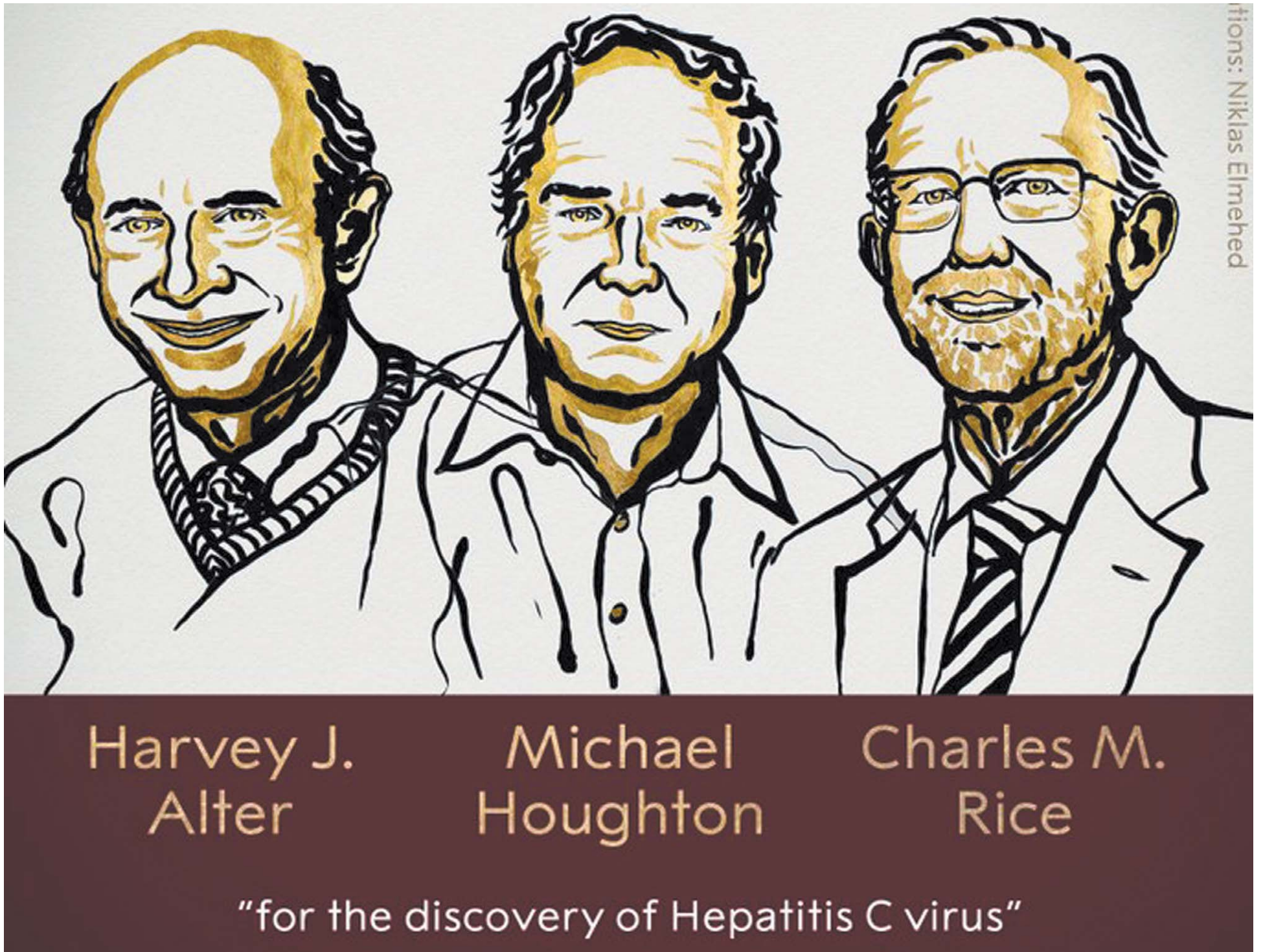
Ponad 1100 ubrań z podrobionymi metkami znaleźli policjanci i celnicy na giełdzie w Mokrem, niedaleko Zamościa. Nielegalnym towarem handlowało dwóch Bułgarów. Niebawem odpowiedzą za to przed sądem.

Mundurowi po raz kolejny przejęli kontrabandę na giełdzie w Mokrem. Na jednym ze stoisk odnaleźli ponad 140 sztuk koszulek i bluz oraz 440 par skarpet oznaczonych nielegalnie znakami renomowanych firm. Sprzedawał je 46-latek z Bułgarii. Również na innym stanowisku handlowym policjanci i funkcjonariusze ujawnili ponad 110 sztuk kurtek, bluz, spodni i koszulek z „podrobionym” znakiem towarowym wiodących marek odzieżowych. W tym przypadku sprzedawał je 59-latek z Bułgarii. Towar został zabezpieczony, a jego właściciele trafili do aresztu. Za handel ubraniami z podrobionymi znakami towarowymi grozi do 2 lat więzienia.

JSZ

Co zrobili, że dostali Nagrodę Nobla

SUKCESY Wczoraj fizyka, dziś chemia, jutro nagroda z literatury. Od poniedziałku trwa tydzień noblowski. Jako pierwsi ogłoszeni zostali laureaci z fizjologii i medycyny



Nobel z fizjologii i medycyny 2020 trafił do Harveya J. Altera, Michaela Houghtona i Charlesa M. Rice'a - odkrywców wirusa HCV powodującego wirusowe zapalenie wątroby typu C - ogłosił w poniedziałek w Sztokholmie Komitet Noblowski.

Źle popularny

W uzasadnieniu Komitet Noblowski podkreślił, że patogen ten stał się poważnym problemem zdrowotnym na całym świecie. Chodzi o dziesiątki milionów ludzi. W Polsce to 1,5 proc. populacji.

- Tegoroczni nobliści dokonali przełomu w praktycznej medycynie. Dość niewiele czasu minęło, od kiedy wirus HCV został opisany do czasu, kiedy stały się dostępne skuteczne leki - komentuje prof. Dominika Nowis z Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego.

- Wirus HCV to wirus, którym zakażenie prowadzi do zapalenia wątroby. To może być przewlekłe zapalenie, co oznacza, że człowiek sam się nie wyleczy. Ono może pro-

wadzić do trwałego uszkodzenia wątroby, do przebudowy wątroby, a wreszcie do raka wątrobowokomórkowego - przypomina naukowiec, która wyjaśnia, że HCV to wirus wielokrotnie bardziej zakaźny niż HIV.

Co pokonali

Zapalenie wątroby typu C wywoływane przez wirusa HCV jest wysoce zakaźne i może być przenoszone poprzez krew oraz drogą płciową - mówi dr hab. n. med. Anna Wójcicka z Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego.

- Wirus HCV dość łatwo można się zarazić, bo jest wysoce zakaźny i przenoszony poprzez krew oraz drogą płciową - dodaje.

W Polsce prawdopodobnie około 200 tys. osób jest zakażonych wirusowym zapaleniem wątroby typu C. Kiedyś można było się nim zarazić w szpitalach, u kosmetyczek, a także w gabinetach stomatologicznych oraz podczas zabiegów wykonywania tatuażu.

- Dzięki odkryciu wyróżnionych w tym roku Nagrodą Nobla trzech

badaczy potrafimy wirusa HCV wykrywać, a także - co bardzo ważne - jesteśmy w stanie skutecznie wyleczyć wirusowe zapalenie wątroby typu C. Nie przechodzi ono w chorobę przewlekłą, przy użyciu opracowanych leków możemy tego wirusa wyeliminować - zapewnia dr hab. Wójcicka.

Bez objawów. Niestety

Naukowiec dodaje, że pacjenci cierpiący na wirusowe zapalenie wątroby najczęściej przez wiele lat chorują bezobjawowo. Wirus przez 20-30 lat przebywa w ich organizmie i uszkadza wątrobę, doprowadzając do jej marskości i niewydolności, a także do rozwoju nowotworu. W tak zmienionej wątrobie często powstaje rak wątrobowo-komórkowy, który bardzo trudno jest leczyć.

Początkowo leczenie wirusowego zapalenia wątroby polegało na zwiększeniu reakcji odpornościowej chorego, jednak dzięki lepszemu poznaniu materiału genetycznego wirusa HCV, można było opracować leki, które potrafią go

wyeliminować. Co istotne, terapie te są u nas refundowane i dostępne.

- Można zatem powiedzieć, że odkrycie tegorocznych Noblistów umożliwiło diagnozowanie obecności wirusa w organizmie, np. we krwi, którą chcemy podać pacjentowi podczas transfuzji. A po drugie pojawiła się możliwość wyleczenia tej choroby. Jesteśmy w stanie wykonać dosyć prosty test na obecność HCV, łatwo dostępny, co z kolei pozwala wcześniej rozpocząć leczenie zanim jeszcze wątroba ulegnie uszkodzeniu" - wyjaśnia dr hab. Wójcicka.

- Rzadko możemy przy ogłoszeniu Nagrody Nobla mówić, że coś ma przełożenie praktyczne - komentuje prof. Dominika Nowis z Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego.

- Konsekwencje badań tegorocznych noblistów były ogromne i działały się na naszych oczach. Jak jednak zwróciła uwagę, zanim opracowano leki przeciw temu wirusowi, bardzo dużo czasu poświęcono na opracowanie szczepionki, która by chroniła przed zakaże-

niem wirusem, ale nie udało się jej wytworzyć.

- Wirus jest zmienny, to jest w pewien sposób analogiczna historia do prac nad szczepionką przeciw HIV - powiedziała prof. Nowis.

WCZORAJ FIZYKA

Roger Penrose, Reinhard Genzel i Andrea Ghez zostali tegorocznymi laureatami Nagrody Nobla z fizyki. Naukowcy zostali wczoraj uhonorowani za badania nad czarnymi dziurami i za odkrycie nowego kompaktowego obiektu w centrum Drogi Mlecznej. Dziś poznamy noblistów z chemii. W czwartek literacka Nagroda Nobla. W piątek pięcioosobowy Norweski Komitet Noblowski, wybrany przez parlament Norwegii, ogłosi w Oslo laureata Pokojowej Nagrody Nobla. Do tegorocznej nagrody w tej kategorii nominowano 317 osób, z czego 210 osób oraz 107 organizacji. 12 października poznamy natomiast laureata jedynej nagrody, której nie ustanowił w swoim testamencie fundator Alfred Nobel. To nagroda Szwedzkiego Banku Narodowego im. Alfreda Nobla, zwana „ekonomicznym Noblem”.

Najem mieszkań. Kto zarabia, a kto traci

RAPORT Koniec lata zwykle przynosił wzrosty stawek za najem. W tym roku jest inaczej. Z raportu Expandera i Rentier.io wynika, że koszty najmu spadały.

Eksperti zwrócili uwagę przede wszystkim na sytuację w Częstochowie, Lublinie i Sosnowcu, gdzie w ciągu zaledwie miesiąca stawki spadły od 9 do 5 proc. Zdaniem analityków - w krótkim terminie o sytuacji na rynku najmu rozstrzygną studenci, z których część może uczyć się z rodzinnego domu. W długim terminie wydaje się, że wszystko zależy od imigrantów. W Polsce demograficzna sprawa, że młodych osób będzie z roku na rok coraz mniej i zrekomensować mogą to jedynie przybysze z innych krajów.

Rzeczywistość epidemiczna dalej rzutuje na rynek najmu. Studenci, którzy zwykle szukali mieszkań w sierpniu i wrześniu, w tym roku czekali do ostatniej chwili.

Liczba zachorowań jest bowiem coraz większa, a to sprawia, że coraz bardziej prawdopodobne staje się, że nauka będzie odbywała się w większości zdalnie. Zaostrezenie pandemii może spowodować również problemy ze znalezieniem pracy. W takiej sytuacji część studentów i innych młodych ludzi decyduje się przeczekać trudny okres w domu rodziców.

Odbija się to oczywiście na stawkach za najem. Zwykle one rosły w tym okresie roku. Obecnie natomiast powoli spadają.

Wśród 15 miast wzrosty stawek zaobserwowano tylko w Toruniu i Łodzi, gdzie koszty najmu wzrosły w porównaniu z lipcem o ok.



3 proc. W pozostałych miastach spadły lub utrzymały się na wcześniejszym poziomie. Największe spadki miały miejsce we wspomnianych już Częstochowie, Sosnowcu i Lublinie. Tutaj za wynajęcie mieszkania o powierzchni 40 mkw trzeba zapłacić przeciętnie 1412 zł.

Pomimo zmian cen, jeśli tylko mieszkanie nie stoi puste, właściciel

dobrze na nim zarabia. Rentowność inwestycji w mieszkanie, nawet jeśli jest ono wynajmowane przez 11 miesięcy w roku, wynosi średnio 5,9 proc. brutto. Poza tym obserwowane obecnie problemy nie będą trwały wiecznie. Wiele wskazuje na to, że w drugiej połowie przyszłego roku sytuacja zacznie wracać do normy. Wydaje się, że popyt na najem długoter-

minowy powinien wtedy wrócić do poziomu sprzed epidemii.

Nieco gorzej wyglądają perspektywy najmu krótkoterminowego. Eksperti oceniają, że istnieje tu ryzyko, że popyt już nie wróci do poziomu z 2019 roku. Zdobyte w ostatnim czasie doświadczenia związane z komunikacją przez internet mogą bowiem zdecydowanie zmniejszyć liczbę podróży służ-

bowych. Zagrożeniem są również zapowiedzi wprowadzenia regulacji prawnych dotyczących najmu mieszkań turystom.

Jeśli chodzi o trendy długoterminowe, to zagrożeniem dla właścicieli mieszkań na wynajem jest demografia. W kolejnych latach będzie coraz mniej młodych osób, gdyż od lat 90-tych rodziło się znacznie mniej dzieci niż w poprzednim okresie. Tymczasem to głównie młodzi są najemcami. Gdy tylko w ich planach pojawia się założenie rodziny, to Polacy od razu chcą mieć własne mieszkanie. To daje im poczucie bezpieczeństwa i jest też tańsze niż najem. Z wyliczeń Expandera wynika, że najem 40 metrowego mieszkania jest o 265 zł droższy niż wynosi rata kredytu na takie samo mieszkanie. Do zakupu potrzeba jednak posiadania wkładu własnego i zdolności kredytowej. To natomiast wymaga czasu na rozwinięcie kariery zawodowej i na zgromadzenie oszczędności.

Ten ubytek młodych mogą jednak zrekomensować imigranci. Nie chodzi jednak tylko o napływ nowych, ale także o poprawę sytuacji tych, którzy w naszym kraju już są. Stopniowo zamieniają oni proste, niskopłatne prace na lepsze, a to pozwala np. wyprowadzić się z pokoju w wieloosobowym mieszkaniu do oddzielnego lokalu. W kolejnych latach może to mieć ogromny wpływ na rynek najmu.

JSZ/EXPANDER

Nowe inwestycje i więcej kredytów

RYNEK Po okresie zawirowań spowodowanych epidemią, mieszkaniówka wraca do formy - oceniają eksperci. Od stycznia do sierpnia 2020 roku wprowadzono na rynek więcej mieszkań niż przed rokiem. Przybywa też wniosków o kredyt na nowe lokum.

Z najnowszych danych GUS wynika, że w pierwszych ośmiu miesiącach 2020 roku deweloperzy oddali do użytku 87,7 tys. mieszkań. To o blisko 10 proc. więcej niż w tym samym czasie w 2019 roku. Najwięcej nowych lokali wprowadzono na rynek w województwie mazowieckim oraz dolnośląskim. Spadek względem ubiegłego roku zaobserwowano z kolei w przypadku wydanych pozwoleń na budowę oraz rozpoczętych inwestycji.

Od stycznia do sierpnia tego roku deweloperzy uzyskali ich nieco ponad 100 tys. To o blisko 6 proc. mniej niż w analogicznym okresie w roku ubiegłym. W ciągu ośmiu miesięcy tego roku deweloperzy rozpoczęli budowę prawie 77 tys. mieszkań. To o 14,4 proc. mniej lokali niż w 2019 r.

- Zainteresowanie mieszkaniem w dużych miastach odbudowało się, a gorsze wyniki dotyczące wydanych pozwoleń i rozpoczętych



budów są na tyle zmienne, że z łatwością mogą zostać odrobione w następnych miesiącach - ocenia Bartosz Turek, główny analityk HRE Investments.

O powrocie mieszkaniówki do stanu sprzed pandemii mówią też sami dewelo-

perzy. - Popyt na mieszkania ponownie utrzymuje się na wysokim poziomie. Uruchamianych jest wiele nowych projektów, które zostały przesunięte z powodu lockdownu - mówi Karolina Opach, z firmy Quelle Locum.

Popyt na kredyty

Rynek kredytów mieszkaniowych po czasowym spowolnieniu wychodzi na prostą. Z raportu opublikowanego przez Związek Banków Polskich, wynika, że w II kwartale 2020 roku

liczba czynnych kredytów mieszkaniowych wynosiła blisko 2,5 mln, co oznacza wzrost względem I kwartału o 0,56 proc. Wzrosła również średnia wartość kredytu mieszkaniowego, osiągając poziom 297 567 zł, a więc o 3 734 zł więcej niż w ubiegłym kwartale. Spadki notowane były m.in. w przypadku liczby udzielonych kredytów mieszkaniowych. W całym II kwartale było ich 45 tys. To oznacza spadek o 19,97 proc. w porównaniu do I kwartału 2020 r. O odbudowie popytu na kredyty mieszkaniowe świadczą też dane Biura Informacji Kredytowej. Wynika z nich, że popyt na kredyty był zaledwie o 3,5 proc. niższy w lipcu i o 3,1 proc. w sierpniu względem poprzedniego miesiąca.

Zdaniem Bartosza Turka, z HRE Investments twierdzi, takie dane można uznać za stosunkowo dobre. Poza tym, o kredyt starają się dziś osoby, które chcą kupić większe, a tym samym droższe nieruchomości niż miało to miejsce przed epidemią.

Według danych Biura Informacji Kredytowej wzrost sprzedaży dotyczący kredytów mieszkaniowych na kwotę 350 tys. zł. Od stycznia do sierpnia takich kredytów było o 5,9 proc. więcej niż w analogicznym okresie w 2019 roku.

- Z jednej strony kredyty na mieszkania są obecnie tańsze, a z drugiej trudniej dostępne. Banki stawiają kredytobiorcom większe wymagania odnośnie do wkładu własnego, co może stanowić problem, zwłaszcza dla ludzi młodych, kupujących pierwsze lokum - ocenia Karolina Opach.

Warto jednak pamiętać, że z drugiej strony historycznie niski poziom stóp procentowych całkowicie zniechęca do trzymania pieniędzy na lokatach bankowych. Jednocześnie skłania inwestorów w stronę nieruchomości, które uważane są za bezpieczną przystań, zwłaszcza, gdy decydujemy się na zakup mieszkania w atrakcyjnej lokalizacji.

OPRAC:JSZ

OGŁOSZENIE
BURMISTRZA BYCHAWY
Działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2020 r. poz. 65 z późn. zm.)
informuję, iż na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miejskiego w Bychawie przy ulicy Partyzantów 1 został wywieszony na okres 21 dni wykaz części nieruchomości położonej w Bychawie przy ul. Henryka Sienkiewicza, przeznaczonej do oddania w najem.

in402

Wójt Gminy
STARY ZAMOŚĆ
INFORMUJE, ŻE
na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy i stronie internetowej <http://ugstaryzamosc.bip.lubelskie.pl> zostały zamieszczone wykazy o przeznaczeniu nieruchomości do sprzedaży w obrębie Krasne oraz Udrycze Wola.

in399

OGŁOSZENIE
BURMISTRZA BYCHAWY
Działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2020 r. poz. 65 z późn. zm.)
INFORMUJĘ,
iż na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miejskiego w Bychawie przy ulicy Partyzantów 1 został wywieszony na okres 21 dni wykaz części nieruchomości położonej w Bychawie, przeznaczonej do oddania w najem.

in403

OGŁOSZENIE
BURMISTRZA BYCHAWY
Działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2020 r. poz. 65 z późn. zm.)
INFORMUJĘ,
iż na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miejskiego w Bychawie przy ulicy Partyzantów 1 został wywieszony na okres 21 dni wykaz części nieruchomości położonej przy ul. Partyzantów w Bychawie przeznaczonej do oddania w najem.

in404

OGŁOSZENIE
o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Milejów dla terenów produkcyjnych zlokalizowanych w obrębie Milejów - Osada
Na podstawie art. 17 pkt 1) ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2020 r. poz. 293 ze zm.) oraz art. 39 ust 1, art. 40 i art. 41, w związku z art. 46 pkt 1) i art. 54 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2020 r. poz. 293 ze zm.),
Z A W I A D A M I A M
o podjęciu przez Radę Gminy Milejów uchwały Nr XXI/124/20 z dnia 25 czerwca 2020 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Milejów dla terenów produkcyjnych zlokalizowanych w obrębie Milejów - Osada.
Zakres planu obejmuje działki przedstawione na załącznikach graficznych do uchwały w sprawie przystąpienia do sporządzenia ww. miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, które dostępne są do wglądu w Urzędzie Gminy Milejów z siedzibą przy ul. Partyzantkiej 13a, 21-020 Milejów oraz na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy pod adresem: <https://ugmilejow.bip.lubelskie.pl/> (w zakładce Rada Gminy – Sesje Rady Gminy).
Zainteresowani mogą składać wnioski do ww. planu miejscowego oraz prognozy oddziaływania na środowisko sporządzanej w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko. Wnioski należy składać na piśmie w Urzędzie Gminy Milejów, z siedzibą przy ul. Partyzantkiej 13a, 21-020 Milejów, lub z wykorzystaniem adresu e-mail: sekretariat@milejow.pl w terminie do dnia 6 listopada 2020 r.
Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy wniosek.
Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych w związku z procedurą planistyczną sporządzania zmian w części tekstowej miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego:
1. Administratorem danych osobowych jest Wójt Gminy Milejów, 21-020 Milejów, ul. Partyzantka 13a; Kontakt z inspektorem ochrony danych poprzez e-mail: inspektor@cibi24.pl lub pisemnie na adres Administratora.
2. Dane osobowe będą przetwarzane w celu sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego i związaną z tym procedurą planistyczną. Podstawą prawną przetwarzania jest art. 6 ust. 1 lit. c i e ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych z dnia 27 kwietnia 2016 r. (RODO) oraz ustawa z dnia 23 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym – w szczególności art. 17 tej ustawy.
3. Zgodnie z jednolitym rzeczowym wykazem akt niniejsze materiały są przechowywane 25 lat od roku następnego po zakończeniu sprawy, a następnie zostaną przekazane do Archiwum Państwowego, gdzie będą przechowywane wiecznie.
4. Składającemu przysługuje, na zasadach przewidzianych w RODO, prawo do: żądania dostępu do treści swoich danych osobowych oraz prawo ich sprostowania, żądania ograniczenia ich przetwarzania, wniesienia skargi do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych, gdy uzna Pan/Pani, że przetwarzanie danych osobowych narusza przepisy o ochronie danych osobowych.
5. Podanie danych osobowych jest obowiązkowe, gdy przesłankę przetwarzania danych osobowych stanowi przepis prawa, a odmowa podania danych osobowych będzie skutkowała pozostawieniem sprawy bez rozpoznania.
6. W przypadku żądania informacji o źródle danych (art. 15 ust. 1 lit. g RODO), prawo to podlega ograniczeniu, jeżeli wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane pozyskano – art. 8a ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.
Z-ca Wójta Gminy Milejów

in401

NEKROLOGI
KONDOLENCJE
PODZIĘKOWANIA

*na dzień następny
można zamawiać do 15.00*

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820
lub
e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x2

masz firmę?

Zamów

ogłoszenie drobne

Dziennik Wschodni + portal
www.dziennikwschodni.pl

Tylko 100 zł*
netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj
w Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego,
tel.
81 46-26-820

reklama@dziennikwschodni.pl

in/zajawki/bi0024

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

HANDEL
RZEŹNIA kupi bydło
pourazowe do uboju z
konieczności. Tel. 511 075
866 ; 662 396 670.

103720L01-A

MOTORYZACJA

MOTORYZACJA
Sprzedam/Kupię

ZŁOMOWANIE i SKUP POJAZDÓW

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zełmowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

605 312 552
ZŁOM-WTÓR
KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58
tel. 81 8252206
kom. 730 555 000
kom. 607 368 909
www.zlom-wtor.pl

p2710

PRACA
PRACA W NIEMCZACH dla kobiet i mężczyzn, bez znajomości języka. Zapewniamy transport i zakwaterowanie. Tel: 727 010 118

119520L01-A

USŁUGI
OGRODNIK - USŁUGI:
odnawianie ogrodów i działek, cięcie i przycinanie drzew i żywopłotów, koszenie i pielęgnacja trawy, usuwanie drzew, usługi z piłą motorową. Tel. 694706823.

123720L01-A

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW SZYBKO TANIO SOLIDNIE 502 053 214

002920L01-A

PRANIE PIERZA, WYRÓB KOŁDER I PODUSZEK Z PUCHU, PIERZA, ANILANY. RENOWACJA I PRZERÓBK PIERZYN. PIERZE OD KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMY OSOBNO. LUBLIN, BURSAKI 15 A W GODZ. 10-16, TEL. 81/7472512, 661279497.

110420L01-A

RÓŻNE
TARCZA 4.00. Szybka pomoc dla firm i osób fizycznych: - restrukturyzacja przedsiębiorstw, - upadłość konsumencka. Masz kłopoty - zadzwoń. HPP Consulting Sp. z o.o. Tel. 691 300 688 .

148220L01-A

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

114220L01-A

USŁUGI BUDOWLANE
DOCIEPLENIA budynków, elewacje - kompleksowo, tel. 506-123-602, 506-123-604.

146820L01-A

ZDROWIE
EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl.

148420L01-A

APARATY SŁUCHOWE
APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760

287019L01-A

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

dziennik Wschodni.pl

NAJCZĘŚCIEJ ODWIEDZANY PORTAL W WOJEWÓDZTWIE LUBELSKIM

2 728 650
unikalnych użytkowników

17 488 478
odstón*

122 744
polubień na facebook.com

dajemy Wam słowo

www.dziennikwschodni.pl

* Źródło: Google Analytics sierpień 2020 r.

P3600 4x3

Będzie walka, nie będzie napinki

PIŁKA NOŻNA Dzisiaj odbędzie się tylko jeden mecz ćwierćfinałowy Pucharu Polski w okręgu lubelskim. KS Cisowianka Drzewce zmierzy się u siebie z trzecioligową Stalą Kraśnik (godz. 15.45)

Zdecydowanym faworytem jest oczywiście drużyna Marcina Wróbla. W końcu kraśniczanie grają w III lidze, a rywale występują w A klasie. Trzeba jednak dodać, że trener Łukasz Giza w lecie sprowadził do drużyny wielu byłych zawodników Powiśla Końskowola. I do tej pory jego podopieczni radzą sobie bardzo dobrze.

Obecnie zajmują pierwszą lokatę w tabeli grupy drugiej lubelskiej A klasy. Po ośmiu kolejkach mają na koncie komplet ośmiu zwycięstw. A dodatkowo zdobyli już 55 goli. Damian Kamola i spółka potrafiłi rozbić Kadet Lisów aż 13:0, a dwucyfrowkę zaliczyli jeszcze przy okazji spotkania z Draco Kowala (10:0).

Ostatnio jednak trener Giza miał trochę problemów w drużynie. – Mamy za sobą bardzo ciężki tydzień, w którym część chłopaków zmagala się z przeziębieniami. Dlatego nie mogliśmy normalnie trenować. Także z tego względu ostatni mecz z Wodniakiem wyglądał tak, jak wyglądał. W ostatnich dniach próbowałem już doprowadzić drużynę do normalności – przyznaje popularny „Gizmen”.

Trener Cisowianki Drzewce na razie jest zadowolony z postawy swoich piłkarzy. – Do tej pory wszystko układa się po naszej myśli. Wygrywamy, ale gra nie jest jeszcze idealna. Wiadomo jednak, że nie da się zbudować

drużyny tak szybko. Liczymy, że w tym sezonie uda się wywalczyć awans. Mamy też rok, żeby poukładać sprawy organizacyjne i cały czas pracować nad naszą grą – wyjaśnia Łukasz Giza.

I dodaje, że jego zespół da z siebie w środę wszystko. – Nie ma co ukrywać, że to będzie dla nas ciekawe wyzwanie. Zmierzymy się w końcu z trzecioligowcem. Na pewno wyjdziemy i powalczymy, szkoda tylko, że nie będziemy mieli do dyspozycji pełnej kadry. Może ktoś z nieobecnych wróci, ale kilku chłopaków nie będzie mogło też zagrać. Nie napinamy się, ale na pewno powalczymy. Zobaczymy, na ile będzie nas stać – dodaje szkoleniowiec.

Stal do środowego meczu na pewno przystąpi w dobrych humorach. W niedzielę niebiesko-żółci pokonali na wyjeździe Orłeta Spomlek Radzyń Podlaski 3:1. I znowu potwierdzili, że dużo lepiej czują się na boiskach rywali. Do tej pory z sześciu wyjazdów przywieźli aż 13 punktów.

Co z innymi spotkaniami 1/4 finału? Błękit Cynców zagra z Avią Świdnik za tydzień, 14 października (godz. 15.30). Tego samego dnia odbędzie się spotkanie Granitu Bychawa ze Świdniczką Świdnik Mały. Z kolei startcie Wisły Puław z Lewartem Lubartów zaplanowano na wtorek, 20 października (godz. 18).

(LUKISZ)

Orłeta i Podlasie szukają trenerów

PIŁKA NOŻNA W poprzednim tygodniu z pracy w Białej Podlaskiej zrezygnował Władimir Geworkjan. Od soboty nowego szkoleniowca szukają także w Radzynie Podlaskim, bo o rozstaniu z Orłętami Spomlek poinformował Artur Bożyk

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Przypomnijmy, że trener Bożyk po raz ostatni poprowadził Orłeta w niedzielnym meczu ze Stalą Kraśnik. Jego podopieczni przegrali u siebie 1:3. Ostatnie tygodnie nie były zbyt udane. Białozieloni musieli grać co trzy dni, a do dyspozycji nie mieli zbyt szerokiej kadry.

Oprócz niedzielnej porażki ze Stalą były jeszcze: wygrana z KS Wiązownica (3:1), cudownie uratowany remis z Jutrzenką Giebułtów (1:1), no i poważna wpadka przed własną publicznością przy okazji spotkania z Wólczańką Wólka Pełkińska (1:6).

Kto zdecyduje się usiąść na ławce białozielonych? Wiadomo, że nowym trenerem ekipy z Radzyna Podlaskiego na pewno nie będzie Damian Panek, który sam zdementował plotki na ten temat. – W ostatnich dniach już wiele razy musialem zaprzeczać, że jest coś na rzeczy. W Międzyrzeczu Podlaskim mam umowę do końca czerwca i zamierzam się z niej wywiązać – wyjaśnia trener Huraganu.

W kuluarach pojawiają się różne nazwiska następców trenera Bożyka. Oprócz Panka jedną z bardziej ciekawych plotek jest propozycja dla... Władimira Geworkjana, który w minionym tygodniu



Rafał Borysiuk jest jednym z kandydatów na nowego trenera Podlasia Białą Podlaską

FOT. ARCHIWUM

nie przedłużył kontraktu z Podlasie. Z tego powodu białczanie również szukają nowego szkoleniowca. Na razie tymczasowo drużynę

prowadzą: Przemysław Skrodziuk i Kamil Bartoszek. Zresztą, ten duet ma już za sobą pierwszy mecz. W sobotę białozieloni zremisowali

u siebie z Wisłoką Dębica 0:0.

– Jesteśmy gotowi, żeby poprowadzić drużynę w trzech meczach. Nie jest jednak wykluczone, że zarząd wcześnie

znajdzie nowego trenera – mówił nam niedawno Skrodziuk. Według plotek pierwszym wyborem jest Rafał Borysiuk, który obecnie prowadzi czwartoligowego Bizona Jeleniec, z którym zresztą radzi sobie całkiem nieźle. Wszyscy doskonale wiedzą, że „Borys” w przeszłości był zawodnikiem tego klubu i spędził w nim kilka ładnych lat.

DZISIAJ PUCHAR POLSKI

Na środę zaplanowano trzy mecze ćwierćfinałowe Pucharu Polski w okręgu białskim. I tak się składa, że do gry wchodzi zarówno: Orłeta Spomlek, jak i Podlasie. Wiadomo, że druga z ekip poprowadzą ponownie: Skrodziuk i Bartoszek. Prawdziwą zagadką pozostaje jednak, kto zasiądzie na ławce Orłąt. Razem z trenerem Bożykiem z klubu odeszli jego asystent, a także trener bramkarzy. W tej sytuacji tymczasowo zespół będzie musiał przejąć zapewne jeden z trenerów grup młodzieżowych. A jakie drużyny dzisiaj pojawiają się na murawie? Unia Krzywda gra z Orłętami Łuków. Huragan zmierzy się z Podlasie, a Lutnia Piszczac podejmuje zespół z Radzyna. Wszystkie spotkania rozpoczną się o godz. 15.45. Ostatni z meczów 1/4 finału odbędzie się w czwartek, a w nim rywalem rezerwy Orłąt Łuków będzie OKS BOZPN Białą Podlaską.

Pucharowe derby o finał

PIŁKA NOŻNA Dla kibiców Włodawianki i Chełmianki to nie będzie zwykły mecz. Obie ekipy zmierzą się w lokalnych derbach w ramach półfinału okręgowego Pucharu Polski. Zawody odbędą się na stadionie czwartoligowca o godz. 15.30

Gospodarze zapowiadają, że tanio skóry nie sprzedadzą, nawet mimo kłopotów kadrowych. Piłkarze Mirosława Kosowskiego ostatnio zremisowali w lidze z Opolaninem Opole Lubelskie 2:2. Popularny „Kosa” przyznał jednak po końcowym gwizdku, że rywale pokazali się z bardzo dobrej strony. – Mają sporo zawodników, którzy grali wyżej niż w czwartej lidze. Wypracowali sobie przynajmniej cztery doskonałe sytuacje. Może i prowadziliśmy 2:1, ale przeciwnik był naprawdę groźny – przyznaje opiekun zespołu z Włodawy.

W środę szkoleniowiec nie będzie mógł skorzystać z czterech graczy. Na boisku na pewno nie pojawią się: Daniel Polak, Artur Niełpiuk, Kacper Czernota i Kacper Naumiuk. A to oznacza, że będzie ciężko zebrać 18 meczową. W tej



Michał Wołos zapowiada, że Chełmianie bardzo zależy na awansie do okręgowego finału Pucharu Polski

FOT. CHEŁMIANKA CHEŁM

sytuacji do występu szykuje się także... trener Kosowski. – Odbylem ostatnio trzy jednostki treningowe,

żeby w razie potrzeby wspomóc drużynę. Teraz będzie nam brakowało kilku chłopaków i raczej nie

będziemy mieli nawet osiemnastu zawodników – przyznaje „Kosa”.

A jak ocenia szanse swojej drużyny? – Tak naprawdę dla nas najważniejsza jest liga. Jak to się jednak mówi – mecze pucharowe rządzą się swoimi prawami i zawsze może dojść do niespodzianki. Faworytem na pewno będzie Chełmianka, ale gramy u siebie i będziemy się starali wypaść dobrze. Damy z siebie wszystko i mogę zapewnić, że powalczymy. A co z tego wyjdzie zweryfikuje boisko – zapowiada opiekun Włodawianki.

Mogło by się wydawać, że skoro ostatnio problemy z kontuzjami są także w Chełmiance, to trzecioligowiec raczej pośle na boisko młodzież i zmienników. Na to się jednak nie zanosi. – Rzucamy na puchar najmocniejszy skład, jaki będziemy mogli wystawić – zapowiada Michał Wołos, kapitan

biało-zielonych. – Chełmianka w ostatnich latach bardzo dobrze radziła sobie w meczach Pucharu Polski i chcemy to podtrzymać. To będzie także ważne spotkanie dla kibiców, więc nie chcemy ich zawieść. Dlatego liczymy na wygraną i awans do kolejnej rundy. Chcemy, żeby znowu do Chełma w niedalekiej przyszłości przyjechał zespół z wyższej ligi – dodaje obrońca ekipy z Chełma.

Ostatnio z powodu urazów pauzowali chociażby: Tomasz Brzyński i Grzegorz Bonin. Obaj powoli wracają jednak do zdrowia i jest szansa, że któryś z nich w środę pojawi się na murawie. Na lepszego z pary: Włodawianka – Chełmianka czeka już Brat Siennica Nadolna, który przed tygodniem pokonał w drugim półfinale Hetmana Żółkiewka 3:2.

(LUKISZ)

Triumf Słowaka

TRIAL ROWEROWY Samuel Hlavaty wygrał zawody Pucharu Polski w Świdniku

Tegoroczna edycja miała bardzo silną obsadę. Oprócz całej rzeszy mocnych Polaków na torze w Świdniku pojawił się Samuel Hlavaty. Słowak to jedna z największych gwiazd tego sportu. W ubiegłorocznych mistrzostwach świata zajął on 5 miejsce, a w obecnym rankingu światowym zajmuje 6 miejsce. Hlavaty, zgodnie z przewidywaniami, odniósł pewne zwycięstwo. Drugie miejsce zajął Karol Serwin. Zawodnik KM Champion Świdnik na co dzień jest trenerem Hlavatego. Podium uzupełnił Dawid Wacławczyk z BIOTOP TRIAL TEAM Myślenice. Tuż za podium znaleźli się pozostali zawodnicy gospodarzy – Michał Nowak i Jakub Król. Warto też wspomnieć o triumfatorach w pozostałych kategoriach. W rywalizacji seniorów

amatorów najlepszy był Dawid Woźniak (KKCiM SMOK Kraków), u juniorów amatorów wygrał Michał Łętowski (MKS TRIAL Ochotnica). W kategorii Hobby triumfował Robert Lejko (Champion), minime Erika Hlavata (Słowacja), benjamin Adam Szlaga (Ochotnica), a poussin Mikołaj Woźniak (Ochotnica). – Impreza w Świdniku jak zawsze wyróżniała się trudnością trasy. Odcinki były długie i skomplikowane, co zmuszało zawodników do wnikliwej analizy trasy oraz wyjątkowej kondycji. Uczestnicy do samego startu nie wiedzieli, czy trasę będą pokonywać w deszczu. Ostatecznie główną część zawodów udało się przeprowadzić przy dobrej pogodzie, ale finał Elity odbywał się już na mokrej nawierzchni, co dostarczyło dodatkowych emocji – powiedział Karol Serwin.



Samuel Hlavaty był największą gwiazdą imprezy w Świdniku
FOT. EMILIAN BORKOWSKI/MATERIAŁY UDOSTĘPNIONE PRZEZ ORGANIZATORA

Wspominali na sportow

LEKKOATLETYKA W Leszkowicach odbył się XIX Memoriał Ryszarda Kalbarczyka w Indywidualnych Biegach Przełajowych szkół podstawowych i ponadpodstawowych

Zawody zorganizowane zostały z funduszy przekazanych przez Powiat Lubartowski. Bezpośrednim organizatorem imprezy biegowej był Powiatowy Szkolny Związek Sportowy w Lubartowie oraz: Gmina Ostrówek, Szkoła Podstawowa im. Dywizjonu 301 w Leszkowicach i LKS „Flis” Leszkowice. Uroczystego otwarcia zawodów dokonał wójt Gminy Ostrówek, Tomasz Piecak. Z ramienia Powiatowego Szkolnego Związku Sportowego w Lubartowie głos wystąpił przewodniczący, Krzysztof Dec. Postać Ryszarda Kalbarczyka przybliżył sekretarz PSZS w Lubartowie, Zbigniew Sajda, natomiast szczegóły rywalizacji nakreślił sędzia główny zawodów, nauczyciel SP w Leszkowicach, Zbigniew Wierzbicki. W zawodach, z powodu obustronnych epidemicznych, prawo startu miało po pięć zawodniczek i zawodników ze zgłoszonych szkół w każdym biegu. Zdobywcy trzech pierwszych miejsc w każdym z ośmiu biegów otrzymali medale i dyplomy ufundowane ze środków Powiatu w Lubartowskim.

Wyniki zawodów – dziewczęta rocznik 2010 i młodsze: 1. Natasza Kuźma – SP 3 Lubartów, 2. Julia Budka – SP 4 Lubartów, 3. Zofia Wiącek – SP Kamionka; chłopcy 2010 i młodsze: 1. Ksawery Fidut – SP 4 Lubartów, 2. Szymon Kozicki – SP 3 Lubartów, 3. Kamil Smolarz – SP Kamionka; dziewczęta 2008/2009: 1. Aleksandra Szczerba – SP 3 Lubartów, 2. Gąbriela Wiśniewska – SP Stary Uścimów, 3. Natalia Baran – SP 4 Lubartów; chłopcy 2008/2009: 1. Kamil Kubik – SP 3 Lubartów, 2. Łukasz Pawluczuk – SP Szczekarków, 3. Aleksander Trąbka – SP Kamionka; dziewczęta 2006/2007: 1. Alicja Dessauer – SP 1 Lubartów, 2. Julia Michalak – SP 1 Lubartów, 3. Maja Socha – SP 3 Lubartów; chłopcy 2006/2007: 1. Olaf Oniszczyk – SP Kamionka, 2. Piotr Salomon – SP Ostrówek, 3. Kamil Żuk – SP Stary Uścimów; dziewczęta 2005 i starsze: 1. Wiktoria Zagólska, 2. Wiktoria Pikul, 3. Natalia Marciniak – wszystkie ZS 2 Lubartów; chłopcy 2005 i starsi: 1. Piotr Barwiński, 2. Michał Białek, 3. Sylwester Cybula – wszyscy ZS 2 Lubartów.



Finałowy bieg sprinterski – na prowadzeniu Jan Żółkiewski z MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski FOT. WWW.LOZN.ORG.PL

To miasto żyje sportem

BIEGI NA NARTOROLKACH W Tomaszowie Lubelskim odbyły się olbrzymie ogólnopolskie zawody

Na ich starcie pojawiło się mnóstwo zawodników z całej Polski, którzy rywalizowali w różnych kategoriach. Najbardziej prestiżowym biegiem były sobotnie zawody Pucharu Lubelszczyzny. Panowie rywalizowali stylem klasycznym na trasie liczącej aż 15 km. Walka była bardzo zacięta i zakończyła się triumfem Bartłomieja Ruckiego. Zawodnik NKS Trójwies Beskidzka pokonał dystans w nieco ponad 37 min. Podium uzupełnili Arkadiusz Posiadała z UKS Rawa Siedlce i Adrian Cheba z MKS Karkonosze Sporty Zimowe Jelenia Góra. Ich strata do

zwycięzcy przekroczyła jednak pół minuty. Najlepszy z województwa lubelskiego był Jan Żółkiewski. Zawodnik MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski zajął 5 miejsce. Panie walczyły na trasie liczącej 10 km. Wygrała Anna Bielecka z UKS Rawa Siedlce. Warto też wspomnieć o wysokim poziomie rywalizacji amatorów. Oni biegali na 15 km, a wygrał Piotr Skowron. Zawodnik MKS Karkonosze Sporty Zimowe Jelenia Góra uzyskał czas, który wśród zawodowców dałby mu drugie miejsce. Podium wśród amatorów uzupełnili Paweł Filip z Lublina i Mateusz Mandziuk z Tomaszowa Lubelskiego. Filip był jednym

z najstarszych uczestników Pucharu Lubelszczyzny – lublinianin liczy sobie już 49 lat. W niedzielę walczone natomiast w sprintach. W legendarnej Tomaszowskiej Setce o Puchar KRISMARA najlepszym seniorem był Jan Żółkiewski. Zawodnik z Tomaszowa Lubelskiego pokonał trasę w niespełna 12 sek. Minimalnie gorsi od niego byli Arkadiusz Posiadała i Bartłomiej Rucki. U pań wygrała Kinga Mareczek z MKS Karkonosze Sporty Zimowe Jelenia Góra. O pechu może mówić druga na mecie Karolina Kuć. Zawodniczka MULKS Grupa Oscar do zwyciężczyni straciła zaledwie 0.1 sek. Na najniższym

stopniu podium stanęła inna tomaszowianka, Natalia Kowalczyk.

Na koniec warto wspomnieć również o niedzielnych sprintach na 1000 m. U panów najlepszy był Jan Żółkiewski, który wyprzedził Bartłomieja Ruckiego i Mikołaja Michałka (MKS Istebna). U pań wygrała Bielecka. Wśród amatorów triumfował Mateusz Mandziuk. Drugi na mecie był Piotr Krajcer z UKS Rawa Siedlce, a trzeci Ryszard Koprowski. Biegacz z Tomaszowa Lubelskiego to przykład prawdziwej miłości do narciarstwa – wciąż jest w znakomitej formie, chociaż liczy sobie już 63 lata.

KAMIL KOZIOL

Kijki to ich pasja

NORDIC WALKING Za nami kolejna edycja Nordikiady. Tym razem miłośnicy aktywnych spacerów pojawili się w Puławach

Oficjalna nazwa imprezy to Rajd Nordic Walking Puławy 2020 – Forum Trzeźwości w dbałości o człowieka. Pod tym długim tytułem zawiera się jednak prawdziwy sens puławskiego spotkania, które miało zachęcać wszystkich do prowadzenia zdrowego trybu życia. Organizatorzy przygotowali dla uczestników dwie przepięknie poprowadzone trasy. Miłośników spacerów z kijkami w Puławach było blisko stu. Wśród nich również gość specjalny, którym była Mariola Pasikowska. To jedna z najlepszych w Polsce specjalistek od nordic walkingu i medalistka zawodów europejskich, jak i ogólnopolskich. Kolejna impreza odbędzie się 15 października w Gołębiu. Zapisy już ruszyły, a szczegóły są dostępne na stronie internetowej Fundacji BezMiar oraz na profilu facebookowym wydarzenia.

Atmosfera podczas puławskiego odcinka Nordikiady była znakomita

FOT. MATERIAŁY PRASOWE FUNDACJI BEZMIAR



Polski duet w Brighton

PIŁKA NOŻNA

Okienko transferowe w Europie definitywnie zamknięte. Fiaszkami zakończyły się próby opuszczenia Napoli przez Arkadiusza Milika. Natomiast dwaj inni kadrowicze stali się zawodnikami Brighton & Hove Albion, ale do końca sezonu grać będą w PKO BP Ekstraklasie

Chodzi o Jakuba Modera z Lecha Poznań i Michała Karobwnika z Legii Warszawa. Dwaj młodzi pomocnicy stali się zawodnikami występującego w angielskiej Premier League klubu. Moder jest jedną z najważniejszych postaci w barwach Lecha Poznań. Bardzo dobre występy w „Kolejorzu” zaowocowały powołaniem do reprezentacji Polski, a teraz zagranicznym transferem. Z tym samym klubem związał się także Karobwnik. Były już piłkarz warszawskiej Legii parał umowę, na mocy której będzie zawodnikiem Brighton do czerwca 2024 roku. – Uznaliśmy, że dobrym rozwiązaniem dla jego rozwoju będzie dalsza gra w Legii, dlatego zdecydowaliśmy się na wypożyczenie. Będziemy na pewno śledzić jego postępy – powiedział dyrektor Brighton Dan Asworth. Moder kosztował ok. 11 mln euro plus bonusy i podpisał 5-letni kontrakt. To najdroższy transfer z polskiej ligi. Za gracza Wojskowych Anglii zapłacili 5,5 mln euro plus bonusy, a kontrakt parał na 4 lata. Klubu nie zmienił natomiast Arkadiusz Milik, a miał ku temu kilka opcji. Napoli potraktowało odmową przedłużenia umowy przez Polaka jako policzek i zaczęło zbierać się w ofensywie. Do klubu trafił Victor Osimhen i Andrea Petagna, a kontrakt przedłużył Dries Mertens. Dlatego Milik nie ma co liczyć na grę w barach klubu i do stycznia prawdopodobnie będzie trenować indywidualnie.



FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

Z selekcjonerem, bez kapitana

PIŁKA NOŻNA Najbliższe tygodnie to czas zarezerwowany na mecze reprezentacji w europejskim futbolu. Dziś wieczorem na stadionie w Gdańsku Polska, w meczu towarzyskim, zmierzy się z Finlandią. To wstęp do zmagania w Lidze Narodów

Przypomnimy, że po dwóch rozegranych meczach w Lidze Narodów Polacy zajmują trzecie miejsce w tabeli grupy 1 Dywizji A. Pierwsi są Włosi, którzy w dwóch spotkaniach zdobyli cztery punkty, a na drugim miejscu Holendrzy, którzy podobnie jak Polacy, mają na koncie trzy „oczka”, wywalczone zresztą przeciwko Białemu-Czerwonym. Tabelę z jednym punktem zamyka Bośnia i Hercegowina.

Zgrupowanie naszej kadry w Sopocie trwa od poniedziałku. Jeszcze przed jego rozpoczęciem stało się jasne, że nie weźmie w nim udziału Piotr Zieliński z Napoli,

u którego wykryto koronawirusa. – Zieliński chorobę przechodzi bezobjawowo. Miejmy nadzieję, że będzie przebiegała na tyle szybko, że wkrótce wróci na boisko – powiedział Radosław Gilewicz, asystent Jerzego Brzęczka na konferencji prasowej.

We wtorek do Białego-Czerwonych dołączył natomiast selekcjoner Jerzy Brzęczek, który pokonał koronawirusa. – Selekcjoner reprezentacji Polski uzyskał w poniedziałek wieczorem negatywny wynik testu na obecność wirusa SARS-CoV-2. We wtorek rano badanie zostało powtórzone. Dało ono ponownie wynik negatywny – czytamy w komunikacie wydanym

przez Polski Związek Piłki Nożnej.

Wiadomo natomiast, że w meczu z Finlandią, który będzie wstępem do zmagania w Lidze Narodów nie zagrają Robert Lewandowski, Wojciech Szczęsny i Artur Jędrzejczyk. Kapitan reprezentacji Polski od 24 września rozgrywa spotkania co trzy dni. Z tego właśnie względu odpoczywa przed ważniejszymi spotkaniami z Włochami i Bośnią i Hercegowiną. Natomiast Szczęsny do środy włącznie musi przebywać na kwarantannie. – Jeśli wszystko będzie dobrze, Wojtek dołączy do nas w czwartek i będzie uczestniczył w przygotowaniach do kolejnych spotkań re-

prezentacji Polski – zdradził Gilewicz. Natomiast definitywnie zgrupowanie opuścił Jędrzejczyk. Powodem jego absencji są problemy zdrowotne i decyzją sztabu medycznego obrońca Legii został odesłany do domu.

Dobłą informacją jest możliwość występu Arkadiusza Milika. – Arek jest już po badaniach i odebrał wynik, który okazał się negatywny – wyjął Gilewicz.

Dzisiejszy mecz z Finlandią na stadionie Energa Gdańsk zaplanowano na 20.45. Bezpośrednią transmisję będzie można obejrzeć na antenach TVP, TVP Sport i Polsacie Sport, a także w internecie pod adresem sport.tvp.pl.

Kwarantanna do czwartku

PIŁKARSKA FORTUNA I LIGA Jeśli nie pojawią się kolejne komplikacje Górnik Łęczna wróci do walki o ligowe punkty 17 października. Wykryto zakażenie koronawirusem u dwóch osób z ekipy zielono-czarnych

Obecnie cały zespół i sztab szkoleniowy przebywają na kwarantannie. Potrwa ona do czwartku. Natomiast od piątku chcemy wprowadzić nowe zasady funkcjonowania w klubie, mając na uwadze maksymalne bezpieczeństwo wszystkich pracowników Górnik. Do końca tygodnia biuro i pracownicy wykonują swoje zadania zdalnie. Doskonale wiemy, że sytuacja w Łęcznej i całym powiecie jest niepokojąca – mówi Piotr Sadczuk, prezes Górnik. A jak czują się zakażone koronawirusem osoby? – Jedną przechodzi chorobę bezobjawowo. Jednak u drugiej sytuacja jest poważniejsza i musiała być hospitalizowana. Obecnie piłkarze, sztab szkoleniowy, a także pracownicy klubu na bieżąco monitorują i raportują nam swój stan zdrowia – dodaje Sadczuk. W Łęcznej mogą mówić więc o sporym pechu. Górnik świetnie wszedł w pierwszoligowe rozgrywki i w pięciu meczach odniósł cztery wygrane (z GKS Bełchatów, Resovią, Koroną Kielce i Radomia-



Piłkarze Górnik do czwartku włącznie przebywają na kwarantannie

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

kiem Radom) i zanotował zaledwie jeden remis (z Chrobrym Głogów na wyjeździe). Teraz ze względu na zaistniałą sytuację Leandro i spółka powinni wrócić do ligowej rywalizacji 17 października, kiedy zmierzą się z Widzewem Łódź. Wiele wskazuje na to, że

spotkanie odbędzie się przy pustych trybunach, ale kibice będą mogli je obejrzeć na antenie Polsatu Sport, który transmituje rozgrywki Fortuna I Ligi. Natomiast na 21 października zaplanowano zaległy mecz trzeciej kolejki pomiędzy „zielono-czarnymi”, a Arką

Gdynia i to spotkanie być może również pokaże telewizja Polsat.

– Wszystko do tej pory dobrze funkcjonowało. Zespół bardzo dobrze wszedł w rozgrywki, a teraz drużyna musiała przestać wspólnie trenować. Do tego czeka nas bardzo napięty terminarz. Jeżeli sytuacja się nie pogorszy i będzie można rozgrywać spotkania to od 17 października czekają nas mecze co trzy dni. To bardzo duży wysiłek dla piłkarzy. Co prawda początek nie powinien stanowić problemów, ale później może być coraz trudniej, bo każde spotkanie kosztuje mnóstwo sił – zauważa Sadczuk. – Mamą szeroką kadrę, ale każdy zespół chciałby grać jak najmocniejszym zestawieniem i chciałbym żeby trener wybierał wśród wszystkich zawodników będących w kadrze. Dlatego życzyłbym sobie i kibicom, aby te rozrywki toczyły się dalej, ale oczywiście z zapewnieniem bezpieczeństwa, bo zdrowie nas wszystkich jest najważniejsze – kończy prezes „zielono-czarnych”.

KRAJ I ŚWIAT

Duże długi Barcelony

FC Barcelona ujawniła, że z powodu pandemii koronawirusa zadłużenie klubu w ciągu roku podwoiło się do blisko 500 mln euro. Na takie straty wpływ miało przede wszystkim zamknięcie stadionów przed kibicami. Wicemistrzowie Hiszpanii przedstawili finansowy raport z sezonu 2019/2020. FC Barcelona liczyła na przychód 1,05 mld euro, ale ostatecznie wyniósł on 855 mln. Ponad dwukrotnie podwoiło się również zadłużenie klubu, które obecnie wynosi aż 488 mln. W związku z tym klub zdecydował się sprzedać niektórych piłkarzy z wysokimi pensjami. W ostatnich tygodniach z klubem pożegnali się m.in. Luis Suarez, Arturo Vidal, Ivan Rakitić czy Arthur Melo. Jak wynika z raportu klub stracił 47 mln przychodów z dnia meczowego, 35 mln ze sprzedaży w klubowych sklepach i 18 mln przez zamknięte muzeum na Camp Nou.

Koronawirus w Cracovii i Stali

Przeprowadzone w piątek testy na obecność wirusa SARS-CoV-2 wykazały jeden dodatni wynik wśród zawodników Cracovii. Zawodnik został odizolowany, a klub wdrożył zalecenia sanepidu oraz zespołu medycznego PZPN. Przeprowadzone w niedzielę testy na obecność wirusa SARS-CoV-2 wykazały kilka dodatnich wyników w zespole Stali Mielec. Badania były przeprowadzone na zawodnikach, członkach sztabu i pracownikach klubu. Zakażone osoby rozpoczęły izolację. Klub w podjętych działaniach postępuje według wytycznych Państwowego Powiatowego Inspektoratu Sanitarnego w Mielcu oraz zespołu medycznego PZPN.

Spadli po 13 latach

W niedzielnym spotkaniu eWinner 1. Ligi Żużlowej Lokomotiv Daugavpils pokonał Orła Łódź 47:43, jednak mimo zwycięstwa Łotysze spadli do 2. Ligi Żużlowej. Wśród gospodarzy najlepiej spisali się Jewgienij Kostygow i Pontus Aspgren. W zespole gości brylował Rohan Tungate. Lokomotiv spada z I ligi po 13 latach.

Woźniak dokończy sezon

Przedstawiciele Anwilu Włocławek poinformowali, że Marcin Woźniak został nowym trenerem ekstraklasowych koszykarzy. Dotychczasowy asystent poprowadzi zespół do końca sezonu. Klub prowadził także rozmowy z Przemysławem Frasunkiewiczem, szkoleniowcem Arki Gdynia, ale strony się nie porozumiały. Woźniak był w sztabie Igora Milicicia, który przez pięć lat prowadził włocławską drużynę.

Multi Multi (6.10), godz. 14
4, 5, 6, 9, 10, 12, 22, 23, 24, 34, 35, 36, 38, 49, 50, 54, 56, 57, 65, 76. Plus 36.
Multi Multi (5.10), godz. 21.50
8, 10, 16, 17, 18, 21, 22, 34, 37, 38, 39, 40, 43, 48, 54, 58, 63, 73, 78, 80. Plus 34.
Mini Lotto (5.10)
1, 3, 27, 39, 42.
Ekstra Pensja (5.10)
6, 11, 24, 28, 32 – 1.
Ekstra Premia (5.10)
6, 16, 28, 32, 33 – 3.
Kaskada (6.10), godz. 14
2, 4, 6, 9, 10, 12, 14, 15, 19, 20, 21, 22.
Kaskada (5.10), godz. 21.50
2, 4, 10, 11, 13, 14, 16, 17, 19, 20, 21, 23.
Super Szansa (6.10), godz. 14
0, 8, 4, 5, 1, 1, 4.
Super Szansa (5.10), godz. 21.50
0, 0, 8, 5, 5, 7, 3.

KARTKA Z KALENDARZA

1885

urodził się Niels Bohr,
duński fizyk, laureat
Nagrody Nobla

1919

powstały holenderskie
linie lotnicze KLM

1949

utworzono Niemiecką
Republikę Demokratyczną

1959

radziecka sonda Łuna 3
wykonała pierwsze
zdjęcia niewidocznej
z Ziemi strony Księżyca

1963

dokonano oblotu
amerykańskiego
samolotu pasażerskiego
Learjet 23

1967

urodziła się Toni Braxton,
amerykańska piosenkarka
i aktorka

1976

szwedzka grupa ABBA
przyjechała do Polski na
nagranie występu dla
programu Studio 2

1982

broadwayowska premiera
musicalu „Koty” z muzyką
Andrew Lloyd Webbera

2003

Arnold Schwarzenegger
został wybrany na 38.
gubernatora stanu
Kalifornia

2005

premiera filmu „Komornik”
w reżyserii Feliksa Falka

2009

w Warszawie
wmurowano kamień
węgielny pod budowę
Stadionu Narodowego

2:59

to długość piosenki „We
are the Champion” grupy
Queen z albumu „News
of the World”. Singiel
z tym utworem miał
premierę 7 października
1977 roku

Kabaret Hrabi i Czesław Jakubiec

NA SCENIE W niedzielę, 11 października, o godz. 16 i 19 w Collegium Maius UM (ul. Jaczewskiego 4) dwukrotnie wystąpi formacja Kabaret Hrabi z towarzyszeniem Czesława Jakubca.

Kabaret Hrabi to formacja istniejąca od 2002 roku, powstała z inicjatywy Dariusza Kamysa i Joanny Kołaczekowskiej. Obecnie skład współtworzą również Tomasz Majer i Łukasz Pietsch.

- Kabaret Hrabi to esencja purnonsensowego dowcipu. Jest jedynym kabaretem, na którego spektaklach zdarzają się przypadki zasłabnięcia ze śmiechu. Oprócz tego że bawią,

potrafią także skłonić do refleksji i wykrzesać z widza emocje jakich na pewno się nie spodziewa. Kabaret Hrabi to także bardzo starannie przygotowane teksty, i popis doskonałej gry aktorskiej - zachęcają organizatorzy.

W Lublinie grupa będzie promować nowy program „Ariaci” z towarzyszeniem śpiewaka i komika Czesława Jakubca. Jako śpiewak operowy, obdarzony poczuciem humoru, od lat z powodzeniem łączy dwa światy: muzyczny i komediowy.

Bilety w cenie 100 zł dostępne na platformie kupilecik.pl.

DAD



FOT. MATERIAŁY ORGANIZATORA

Gitara i historia

Rockowe brzmienia, pieśni historyczne i staropolskie psalmy - rozmowa z Izą Konar, lubelską wokalistką i kompozytorką

• Jak góralka trafiła do Lublina?

- Trafiłam tu za namową mojej przyjaciółki Moniki, która zapraszając mnie do Lublina roztoczyła przede mną niemal rajske wizje życia tutaj oraz mnóstwo perspektyw zawodowych, możliwość poznania ciekawych ludzi i generalnie wszystkiego tego, czego nie zapewnia małe miasto. Studiowałam początkowo filologię białoruską, którą niestety musiałam porzucić na rzecz wielogodzinnych ćwiczeń na gitarze klasycznej. Potem ukończyłam studia muzyczne oraz poddyplomowe, z których jedno to psychologia komunikacji społecznej, a drugie: retoryka funkcyjna emisja i rehabilitacja głosu.

• Kiedyś grałaś głównie rocka, teraz twoje płyty mają nieco inny wymiar. Skąd pomysł na muzykę inspirowaną starymi pieśniami religijnymi?

- Fascynowałam się muzyką rockową, bluesową, metalową, szczególnie gotycką. Mam nawet przygotowaną niewydaną płytę w tym klimacie. Były to rozmaite



FOT. ARCHIWUM IZY KONAR

IZA KONAR

W 1997 roku z zespołem Alca Prim otrzymała nagrodę główną na konkursie „Kozienalia” w Lublinie. W latach 2001-02 była gitarzystką w zespole „Matka”. W 2005 wygrała w Plebiscycie Radiowym „Przebojem na Antenie” z zespołem CONAR. Współpracowała z zespołami Alchemia, Exit oraz takimi muzykami jak Jean Michel Roussier, Helmut Fischer, Ulrik Kilstrom, Marek Dugovic, Jim Rustermayer i Mark Stevens. W tym roku otrzymała wyróżnienie w Konkursie Piosenki „Strojne w biel” w Lublinie

współprace z innymi ludźmi, z zespołami, także zza granicy. Aktualnie komponuję na głos i gitarę klasyczną, tworzę pieśni refleksyjne, neośredniowieczne oraz inspirowane renesansem i barokiem. W przygotowaniu są pieśni historyczne i rycerskie oraz starodawne folkowe. Pomysł na tworzenie kompozycji neośredniowiecznych pojawił się w związku z zapotrzebowaniem na repertuar, który byłby oryginalny, byłby w stanie zaciekawić i zachwycić słuchacza przenosząc go w dawne epoki. Moje kompozycje bardzo wyciszają, mają działanie niemal terapeutyczne. Cieszę się, że moja muzyka jest w stanie w tak fantastyczny sposób oddziaływać na słuchacza. I jest to główny powód dla którego tworzę poświęcając temu swój prawie cały wolny czas.

• W minionym roku otrzymałaś stypendium artystyczne prezydenta Lublina na realizację projektu „Unikatowe psalmy staropolskie i starocerkiewnosłowiańskie”. Jaki jest efekt?

- Efektem otrzymanego stypendium artystycznego jest płyta pod tytułem „Psalmy staropolskie i starocerkiewno-słowiańskie”. To moje kompozycje do oryginalnych tekstów przeznaczonych na głos i gitarę, choć rozważam rozbudowanie aranżacji na zespół wokalny. Kontynuacją płyty są koncerty, które cieszą się zainteresowaniem. Sporo zostało, niestety, odwołanych ze względu na zaistniałą sytuację, ale część odbędzie się w innym terminie. W poprzednim roku otrzymałam także stypendium marszałka województwa lubelskiego w postaci dofinansowania pierwszej płyty „Kwiatek czysty”, która zawiera zabytkowe teksty języka staropolskiego. Psalmy są drugą płytą wydaną w ubiegłym roku.

• W czasach pandemii przeniosłaś się - jak większość muzyków - do sieci?

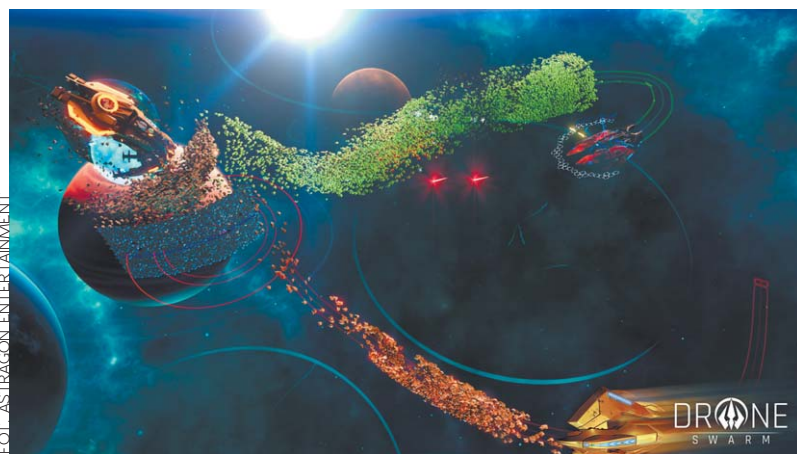
- W sieci działam cały czas prowadząc mój kanał youtube i fanpage. Natomiast póki co nie było koncertu online z moimi autorskimi pieśniami, ale będzie taki koncert 10 października zamiast koncertu na żywo w Filli nr 13 Miejskiej Biblioteki Publicznej, choć zdecydowanie preferuję bezpośredni koncert ze słuchaczami.

• W czasach pandemii przeniosłaś się - jak większość muzyków - do sieci?

- W sieci działam cały czas prowadząc mój kanał youtube

RAD

32 000 dronów



GRAMY Drone Swarm to strategiczna gra przygodowa. Rok 2118. Ziemia została zaatakowana przez ogromne roje dronów obcych. Ocalałym udało się odkryć sposób na przejęcie kontroli nad dronami, a statek gwiazdny Argo został wysła-

ny na długą i niebezpieczną misję w poszukiwaniu Nowej Ziemi.

Gracze jako kapitan Carter przejmą dowodzenie nad statkiem kosmicznym Argo i kontrolują rój 32 tysięcy dronów. Opanowanie roju to kluczowe zadanie

rozgrywki: za jego pomocą należy bronić statku-matki przed atakami obcych, tworząc obronny mur, planując kontrataki i niszcząc wrogów. Po drodze trzeba zaś rozwijać własne taktyki wykorzystania roju dronów i środowiska.



Wszelchświat i historia Drone Swarm to wynik współpracy 451 Media i studia stillalive. 451 Media, której współzałożycielem jest reżyser Michael Bay, opublikuje komiksy Drone Swarm, które opowiadają historię prequela. W międzyczasie

stillalive studio wraz z Astragon Entertainment wydaje grę.

Drone Swarm ukaże się w wersji cyfrowej na Steamie już 20 października. Gra będzie dostępna także w polskiej (napisy) wersji językowej. (RAD)